Rok I. Warszawa, Wtorek 25 Czerwca 1929 r. Nr. 133

POLSKA

Redakcja i Administracja: Krak. Przedm. 71. Tel. Redakcji 503-59. Administracji 240-15. P.K.O. 19-115

Należność pocztowa opłacona ryczałtem.

O młodzirż robotniczą

Mamy słuszny powód do zadowolenia i radości, gdy stwierdzamy, że większość naszej młodzieży akademickiej wyznaje zasady katolickie i narodowe. Nowe pokolenie inteligencji polskiej, przyszli pracownicy na niwie państwowej i społecznej mają szczytne ideały i trwałe podstawy moralne, dające pewność, że przyszłość Polski i ster jej losów znajdzie się w ręku ludzi wiernych sztandarowi Kościoła i Narodu.

Ale skoro myślimy o młodzieży i przyszłości Polski nie możemy zapominać, że poza młodzieżą akademicką, po za nowemi siłami inteligenckiemi są jeszcze i inne bardzo poważne czynniki również młode, które rozstrzygać będą niezadługo o losach Polski. Pamiętać musimy także i o młodzieży włościańskiej i robotniczej.

Mamy okolice gdzie praca oświatowa i kulturalna wśród młodzieży wiejskiej obojga płci w duchu katolickim i narodowym prowadzona jest owocnie i w dość szerokim zakresie, są również całe połacie kraju najzupełniej pod tym względem zaniedbane, gdzie młodzież wiejska staje się łupem propagandy wywrotowej różnych partyj radykalnych. Jest to właściwie olbrzymie pole dla pracy katolickiej, dotąd stojące przeważnie odłogiem.

Wcale nie lepsze stosunki panują wśród młodzieży robotniczej, która w bardzo znacznej części znalazła się pod wpływem i kierownictwem socjalistów (P.P.S.).

I trzeba przyznać, że pepesowcy bardzo energicznie krzątają się dokoła urobienia z młodzieży robotniczej przyszłych socjalistów. Wkładają w tę akcję wiele pracy i zabiegów. Na baczną zwłaszcza uwagę zasługuje pepesowska organizacja młodzieży T. U. R. Właśnie w ub. niedzielę odbył się w Warszawie zlot wojewódzki tej organizacji, połączony z szeregiem uroczystości i zabaw. Socjaliści stworzyli w Warszawie swój teatr ludowy, mają wspaniały dom ludowy, nie zapominają również i o kolonjach letnich dla dzieci robotników. Słowem starają się wychować nowe pokolenie robotnicze w duchu socjalistycznym, przeciwnym duchowi chrześcijańskiemu.

Czy tej robocie P. P. S. przeciwstawia się odpowiednia praca katolicka, chociażby w szczególnie zagrożonej Warszawie.

Niestety, ze smutkiem powiedzieć musimy, że dotąd uczyniono w tym kierunku bardzo mało. Obfite żniwo czeka na robotników bożych, ale robotników braknie... Sprawa ta nie może i nie powinna być zaniedbywana. Społeczeństwo katolickie musi zdobyć się na mądrze i szeroko zorganizowane towarzystwo uniwersytetów robotniczych, szerzących w masach młodzieży robotniczej wiedzę niesfałszowaną błędami materjalizmu, społeczeństwo musi pomyśleć o domach ludowych i innych koniecznych organizacjach, które skutecznie przeciwstawiać się będą robocie socjalistów.

Do sprawy tej wrócimy jeszcze, gdyż uważamy ją za niezmiernie doniosłą dla przyszłości naszego narodu, dziś chcemy tylko podkreślić, że czasy przyglądania się akcji socjalistycznej wśród młodzieży muszą się skończyć, gdyż inaczej może niezadługo wyłonić się bardzo smutne zjawisko rozdźwięku pomiędzy młodą naszą inteligencją, a nowem pokoleniem robotników. Skutki takiego rozdźwięku przyniosłyby dla całego kraju niepowetowane szkody, nie rychło dające się naprawić.

Dlatego też czas najwyższy, by wysiłki pojedyńczych grup i osób mające na celu szerzenie ducha katolickiego i narodowego wśród młodzieży robotniczej zostały połączone i by naciskowi socjalistów mogła odpowiednio przeciwstawić się praca katolicka.

L. R

PRZYJAZD PARLAMENTARZYSTÓW

PARYŻ. (PAT.). — Odbyło się w gmachu izby deputowanyych posiedzenie grupy parlamentarnej francusko - polskiej pod przewodnictwem posła Jana Locquin prezesa grupy.

Na porządku dziennym figurowało omówienie kwestji podróży do Polski na skutek wystosowanego przez grupę parlamentarną polsko - francuską zaproszenia, według brzmienia którego wyjazd miałby nastąpić z Paryża dnia 28 sierpnia r. b., pobyt zaś gości francuskich w Polsce miałby trwać do 15-go września. Zebranie było wyjątkowo liczne.

Po zakomunikowaniu przez przewodniczącego listów zapraszających oraz depeszy prezesa grupy parlamentarnej polsko - francuskiej księcia Janusza Radziwiłła wywiązała się ożywiona dyskusja nad szczegółami podróży. Liczni mówcy podkreślali jej doniosłość, zaznaczając, że pozwoli ona parlamentarzystom francuskim przekonać się naocznie o postępach, które poczyniła Polska we wszystkich dziedzinach w ciągu dziesięciolecia okresu swej niepodległości. Uchwalono jednomyślnie przyjąć zaproszenie grupy parlamentarnej polsko - francuskiej. Zapisało się natychmiast na uczestników wycieczki około czterdziestu posłów i senatorów, należących do najrozmaitszych obozów politycznych, wśród których jest wiele wybitnych osobistości.

Prezydjum grupy postanowiło poprosić o wzięcie udziału w wycieczce byłego Premjera Edwarda Herriot'a, który jako długoletni burmistrz Lyonu i pierwszy organizator Targów Lyońskich, będzie mógł zwłaszcza przez obejrzenie Wystawy Krajowej przekonać się o żywotności przemysłu i życia gospodarczego polskiego.

Zorganizowanie całej wycieczki pod względem technicznym polecono p. Edwardowi Krakowskiemu, sekretarzowi jeneralnemu grupy parlamentarnej francusko - polskiej w porozumieniu z Ambasadą polską w Paryżu.

WIZYTY KRÓLEWSKIE

BUKARESZT. (PAT.). — Królowa Marja i księżniczka Ileana udały się do Bled, letniej rezydencji królewskiej pary jugosłowiańskiej, gdzie pozostaną prawdopodobnie 4 tygodnie.

ANGLJA A AMERYKA I ROSJA

GORĄCE GŁOWY LABOURZYSTÓW OCHŁONEŁY

BERLIN. (PAT.). — Biuro Wolffa donosi z Londynu za dziennikiem „Sunday Dispatch", że wizyta MacDonalda w Ameryce odroczona zostanie prawdopodobnie do roku przyszłego. Jednocześnie donosi Biuro Wolffa za dyplomatycznym współpracownikiem „Observera", że prawdopodobnie procedura przy wznawianiu stosunków dyplomatycznych z Rosją, rozłożona zostanie na 4 stadja. W pierwszem stadjum ma nastąpić nominacja prowizorycznego charge d'affaires brytyjskiego w Moskwie i rosyjskiego w Londynie, drugie stadjum stanowić ma konferencja w sprawie uregulowania stosunków handlowych, która ma się zebrać jaknajszybckiej. W trzeciem stadjum ma się odbyć konferencja w sprawie spornych kwestyj politycznych w zakresie propagandy i długów. Czwarte dopiero stadjum ma stanowić przywrócenie stanu normalnego przez nominację Ambasadorów. „Observer" twierdzi, że rosyjsko - angielska wymiana myśli w sprawie nawiązania stosunków została już podjęta za pośrednictwem Ambasady niemieckiej w Londynie i Poselstwa norweskiego w Moskwie.

KONGRES EUCHARYSTYCZNY

SOSNOWIEC. (A.W.). — Jak się dowiadujemy podczas kongresu eucharystycznego, który odbędzie się w Sosnowcu w dn. 29 i 30 b. m. będą nadawane przez radjo nabożeństwa z kościoła parafjalnego oraz kazanie księdza Biskupa Kubiny na temat: „Chrystus robotnik", jak również przemówienia z sali gimnastycznej im. Staszica. Dowodem zainteresowania kongresem jest fakt, że do Magistratu dotychczas 2760 osób złożyło podania o pozwolenie na stragany.

OBCHÓD WERSALU W KRAKOWIE

KRAKÓW, (AW). — W rocznicę dziesięciolecia podpisania traktatu wersalskiego odbyła się uroczysta akademja. Zebranie zagaił prof. Uniwersytetu Jagiellońskiego dr. W. Konopczyński. Główny referat o istocie i znaczeniu traktatu wersalskiego wygłosił prof. uniwersytetu lwowskiego dr. Stanisław Grabski, członek komitetu narodowego w Paryżu, który czerpiąc z autentycznego materjału dał obraz traktatu, którego poszczególne ustępy brzmiały wprost rewelacyjnie.

KRÓL HISZPAŃSKI W PARYŻU

PARYŻ, (PAT). — Przybył tu z Madrytu incognito król hiszpański.

DZIEŃ POLITYCZNY

P. PREZYDENT RZECZYPOSOLITEJ

P. Prezydent Rzeczypospolitej spędził poniedziałek do południa w Kowlu, poczem udał się w powrotną drogę do Warszawy. Przyjazd do stolicy nastąpił wieczorem.

GŁOWA PAŃSTWA A SĄDY

Wchodzące w przyszłym tygodniu w życie nowe przepisy proceduralne określają sposób postępowania w wypadku konieczności składania zeznań sądowych przez p. Prezydenta Rzeczypospolitej. W tych razach sąd zwracać się będzie do p. Prezydenta Rzeczypospolitej w drodze piśmiennej z prośbą o wskazanie czasu i miejsca, w którem p. Prezydent uzna za stosowne złożyć zeznania, bądź też świadczyć wobec władz sądowych.

ZASTĘPSTWO P. PREMJERA

Jak już donoszono, p. Premjer Świtalski wyjeżdża w połowie przyszłego miesiąca na urlop wypoczynkowy. Prezesa Rady Ministrów zastępować będzie z urzędu p. Minister Spraw Wewnętrznych, Składkowski.

POWRÓT P. MINISTRA SPR. WEWN.

W poniedziałek rano powraca do Warszawy min. Spraw Wewnętrznych, jenerał Sławoj-Składkowski, który od połowy b. m. bawił zagranicą na urlopie wypoczynkowym. P. minister Składkowski przerwał swój urlop celem stawienia się w charakterze świadka na rozprawę w Trybunale stanu przeciwko b. ministrowi Czechowiczowi. Ostatni etap swej podróży jenerał Składkowski ma odbyć aeroplanem. Po rozprawie p. minister będzie kontynuował swój urlop.

TRYBUNAŁ STANU

Porządek obrad Trybunału Stanu ustalony został, zgodnie z ogólnemi przepisami postępowania, w sposób następujący. na wstępie rozprawy odczytany zostanie wniosek sejmowy, zastępujący akt oskarżenia. Akt ten zajmuje tylko 5 stronic pisma maszynowego, poczem Trybunał zwróci się do b. min. Czechowicza z prośbą o udzielenie wyjaśnień. Po zaprzysiężeniu wszystkich świadków rozpocznie się postępowanie dowodowe. — Mowy oskarżycielskie wygłoszą po kolei wszyscy trzej oskarżyciele sejmowi. Po mowie obrońcy, wygłoszone zostanie ostatnie słowo oskarżonego. Podczas składania zeznań, żaden ze świadków nie będzie się mógł powołać na tajemnicę służbową.

MARSZAŁEK SEJMU ŁOTEWSKIEGO

Przybył do Poznania Marszałek Sejmu łotewskiego, ks. Biskup Rancans. Ks. Biskup zwiedził przed południem P. W. K. Ks. Biskup Rancans jest gościem ks. Biskupa Dymka.

ODBUDOWA KRAJU

Ministerstwo Robót Publicznych sporządziło statystykę budowli na Kresach, w Małopolsce i na terenie b. Kongresówki, które uległy zniszczeniu podczas wojny i dotychczas nie zostały odbudowane. Budynków takich jest jeszcze 239.600.

ECHA ZAJŚĆ LWOWSKICH

LWÓW. (A.W.). — „Chwila" informuje, że w związku z ostatniemi zajściami we Lwowie przeprowadzone zostały dochodzenia we lwowskiej komendzie policji. Wynik dochodzeń przesłany został już do Min. Spraw Wewn. i do Głównej Komendy Policji w Warszawie, gdzie mają zapaść decyzje w kierunku pewnych przesunięć personalnych. „Chwila" dowiaduje się, że w najbliższym czasie ma nastąpić zmiana na stanowisku komendanta policji na Lwów — miasto.

OBCHÓD ROCZNICY VERDUN

VERDUN. (PAT.). — W niedzielę odbyły się tu uroczystości na pamiątkę bohaterskiej obrony Verdun, zwycięstwa aljantów oraz odbudowy zniszczonego miasta. O godz. 10.40 rano przybył na uroczystości prezydent Doumergue, poprzedzony specjalnym pociągiem, który przywiózł z Paryża Ambasadorów i Ministrów pełnomocnych szeregu państw, członków Rządu, wielu parlamentarzystów oraz innych wybitnych przedstawicieli społeczeństwa.

W mowie, wygłoszonej na uroczystości, Premjer Poincare podkreślił, że narody, które doznały okropności wojny, są gorąco przywiązane do pokoju i pragną, żeby pokój ten był trwały. O ile traktaty będą szanowane, a odszkodowania sumiennie płacone, narody będą się czuły zadowolone i będą stanowiły awangardę na polu pracy pokojowej i powszechnego pojednania. Prezydent republiki Doumergue w mowie swej wyraził podziw dla szybko odradzającego się miasta Verdun, które umęczone i dziesięciokrotnie zniszczone już się odradza i którego ludność przyłącza się do ogólnego pragnienia, aby świat szedł na drodze postępu w czystej atmosferze pokoju. Francuzi, jako ci, których wojna najwięcej doświadczyła, są też najgoręcej przywiązani do pokoju, który jest zdobyczą, wymagającą ustawicznej pracy oraz dobrej woli wszystkich narodów, jak również przeobrażenia stopniowego mentalności, odziedziczonej po wiekach, gdy wojnę uważano za ostatnią rację.

PARYŻ. (PAT.). — Na uroczystościach 13-tej rocznicy obrony Verdun, na których był obecny prezydent republiki Doumergue, Rząd polski reprezentuje Ambasador Chłapowski, zaś Marszałka Piłsudskiego, honorowego obywatela Verdun, — płk. Błeszyński.

ANGLJA A SOWIETY

LONDYN. (A.W.). — Po ostatniem posiedzeniu Rady Ministrów nowego gabinetu w tutejszych kołach politycznych uchodzi za rzecz pewną, że wznowienie stosunków dyplomatycznych z Sowietami stanowić będzie kwestję najbliższej przyszłości. Prasa liberalna wyraża obawy, że Rząd sowiecki wykorzysta okazję pertraktacyj o wznowienie stosunków do wywarcia nacisku na rząd MacDonalda w kierunku udzielenia Sowietom znacznych kredytów handlowych. Koła Partji Pracy zapowiadają, że tego rodzaju zabiegi sowieckie są zgóry skazane na niepowodzenie. Podobno MacDonald zażąda w sposób stanowczy od Rządu sowieckiego zobowiązania w sprawie niemieszania się w wewnętrzne sprawy Anglji oraz nieprowadzenia wywrotowej propagandy antybrytyjskiej.

BERLIN. (A.W.). — Rząd sowiecki odpowiedział odmownie na propozycję zamianowania przedstawicielem dyplomatycznym Anglji w Moskwie kpt. Keanworthy. Jednym z zarzutów wysuwanych przeciwko temu kandydatowi jest takt, że kpt. Keanworthy na pewnem zgromadzeniu publicznem wyraził się ujemnie o Stalinie.

WYNARODOWIENIE FRANCJI

PARYŻ. (A.W.). — Francuskie organizacje społeczne są żywo zaniepokojone postępującem ustawicznie naprzód zmniejszaniem się liczby urodzin we Francji. Liczba urodzin zredukowała się w ostatnim kwartale do 9 tys. W pierwszym kwartale r. b. ubytek francusekiej ludności wyniósł 70 tysięcy ludzi. Ubytek ten wiąże się z epidemją grypy w pierwszych miesiącach tego roku oraz surową zimą.

TROCKI

KONSTANTYNOPOL. (A.W.). — W czasie swego zesłania w Wiernym oraz w Konstantynopolu Trocki zdążył napisać 4 ogromne książki, obejmujące około 100 arkuszy druku z bojowemi tytułami, oraz dwa tomy pamiętników. Wszystkie te utwory Trocki sprzedał za większe sumy wydawcom europejskim i amerykańskim i niezadługo książki te ukażać się mają na rynku wydawniczym. Rząd sowiecki obawiając się opublikowania tych rzeczy zaproponował podobno Trockiemu, aby wstrzymał te wydawnictwa, przyczem Sowiety gotowe byłyby pokryć straty.

KONSTANTYNOPOL. (A.W.). —Na dworcu kolejowym w Konstantynopolu sekretarz Trockiego, komunista francuski rzucił się na reportera gazety tureckiej, który chciał go sfotografować kiedy wysiadał z expressu simplońskiego. Wynikła bójka. W związku z tem prasa turecka zaznacza, iż zarówno Trocki, jak i jego otoczenie nadużywa gościnności Turcji.

BÓJKA MURZYNÓW

12 OSÓB ZABITYCH

NOWY JORK. (PAT.). — Przyszło tu onegdaj wieczorem do zajść pomiędzy dwiema grupami murzynów, a mianowicie grupą zwolenników na rzecz powrotu do Afryki oraz grupą zwaną „stowarzyszenie poprawy położenia murzynów". W celu przywrócenia ładu policja musiała zagrozić, że użyje kulomiotów. 12 murzynów padło ofiarą zajść.

HISZPAŃSKI LOT PRZEZ ATLANTYK

MADRYT. (PAT.). — Primo de Rivera oświadczył przedstawicielowi „Noticiero del Lunes", że wiadomości o opuszczeniu się na wodę w wybrzeży Azorów „Numancji" są nieścisłe. Premjer obawia się, iż lotnicy, którzy usiłowali przelecieć z Hiszpanji do Ameryki zaginęli.

PONTA DELGADA. (PAT.).—Kanonierka portugalska dokonywa w dalszym ciągu poszukiwań „Numancji".

NOWY JORK. (PAT.). — Depesza radjowa przejęta przez radio Marine Corporation, pochodząca z parowca „Buffalo Bridge" stwierdza, że onegdaj, kiedy statek znajdował się pod 40,04 stopniem szerokości geograficznej północnej i 50,57 stopniem długości zachodniej, o g. 5.40 według czasu Greenwich dostrzeżono w znacznej odległości drganie jakiegoś światła i że prawdopodobnie był to samolot. Według otrzymanych poprzednio depesz z Madrytu lotnik Franco miał donieść, że będzie mógł prawdopodobnie kontynuować lot do Nowego Jorku bez zatrzymywania się na Azorach. W ten sposób godzina, w której samolot miał być dostrzeżony, odpowiadałaby w przybliżeniu tej godzinie, w której lotnicy hiszpańscy znajdowaliby się w wzmiankowanej przez parowiec amerykański okolicy, gdyby kontynuowali lot nie zatrzymując się na Azorach.

WYCIECZKA PARLAMENTARZYSTÓW DO POLSK

PARYŻ, — (PAT). — Wycieczka parlamentarzystów francuskich wyjeżdża do Polski dnia 26-go bież. miesiąca (a nie 28-go, jak mylnie podawano poprzednio).

MANIFESTACJE B. KOMBATANTÓW W. WOJNY

PARYŻ, — (PAT). — Niedzielne manifestacje ex - kombatantów wielkiej wojny minęły bez wypadku. — Kombatanci przedefilowali przed mogiłą Nieznanego Żołnierza, witani entuzjastycznie przez publiczność, poczem udali się do sali Wagram dla odbycia meetingu.

POLITYKA ZAGRANICZNA WĘGIER

BUDAPESZT, — (PAT). — Komisja Spraw Zagranicznych izby wyższej przyjęła jednogłośnie pakt Kellogga, projekt ustawy o obowiązkowem odwoływaniu się do stałego trybunału sprawiedliwości międzynarodowej w Hadze, wreszcie traktaty pojednawczo-rozjemcze z Polską, Finlandją, Turcją i Stanami Zjednoczonemi. Komisja postanowiła omówić możliwie najszybciej na plenum zgromadzenia łącznie wszystkie wspomniane projekty ustaw. Zatwierdzono wreszcie uchwalone zmiany statutu Ligi Narodów.

STANY ZJEDN. W SPRAWIE NADRENJI

WIEDEŃ, — (PAT). — Dzienniki donoszą z Waszyngtonu, że Stany Zjednoczone reprezentowane będą na bliskiej konferencji politycznej tylko nieurzędowo, Ameryka uważa bowiem kwestję opróżnienia Nadrenji oraz kwestję zagłębia Sahry za zagadnienie czysto europejskie.

WYROK NA KOMUNISTÓW

GRODNO. (PAT.). — Sąd Okręgowy w Grodnie ogłosił wyrok w komunistycznym procesie 69-ciu oskarżonych o należenie do Komunistycznej Partji Zachodn. Białorusi i działalność antypaństwową mieszkańców powiatu kosowskiego w w Woj. Poleskiem, z pośród których zostali skazani: Pierewołowski Mikołaj z art. 192 cz. II K. K. na 15 lat ciężkiego więzienia, 2-ch oskarżonych na 8 lat ciężkiego więzienia każdy, 7-miu na 6 lat ciężkiego więzienia każdy, 9-ciu na 5 lat ciężkiego więzienia każdy, 23-ch na 4 lata więzienia każdy i 10 na niższe kary. Sąd uniewinnił 16 podsądnych. Podczas odczytywania wyroku zasądzony Pierewołowski zaczął awanturować się, wobec czego przewodniczący Sądu zarządził usunięcie z sali sądowej 12-tu oskarżonych, zasądzonych na większe kary. Dalsze odczytywanie wyroku odbyło się w spokoju.

OBCY KONSULOWIE NA P. W. K.

POZNAŃ. (A.W.). — W nocy z 22 na 23 b. m. przybyła do Poznania na P. W. K. wycieczka 16 konsulów państw obcych w Gdańsku. Z ramienia komisarza jeneralnego Rzeczypospolitej polskiej w Gdańsku towarzyszyli wycieczce: radca dr. Rittner, wice-konsul p. Kijeński, dr. Wodzicki. Z ramienia dyrekcji kolei państwowych w Gdańsku dr. Brzozowski.

WYCIECZKA CZESKICH URZĘDNIKÓW

Bawi w Warszawie reprezentacyjna wycieczka urzędników czechosłowackich, w której uczestniczy 34 urzędników ze wszystkich resortów. Wśród uczestników wycieczki znajdują się m. in.: jeneralny prokurator dr. Hubaček Gustaw, profesor uniwersytetu Janista Oldrich, adwokat dr. Kuminek Zdenek, radca kolejowy inż. Jan Holian, radca Ministerstwa dr. Rudolf Matusek, doktorowie: Burkoni, Franciszek Hrażek kompozytor i dr. Stolz Emil i inni.

W niedzielę wycieczka zwiedziła Zamek, Katedrę, Stare Miasto, o godz. 5 była przyjmowana herbatą przez prezydenta Rady Miejskiej, wieczorem zaś była obecna w Operze. W poniedziałek wycieczka zwiedziła Łazienki i gmach sejmowy, o godz. 4 odbył się bankiet w „Polonji".

Dziś przewidywane jest zwiedzenie Wilanowa, wieczorem zaś wyjazd do Gdańska i Gdyni.

Wycieczka zabawi ogółem w Polsce 7 dni.

EGZAMINA WSTĘPNE NA PRAWIE

W związku z przeciążeniem wydziałów prawnych uniwersytetów zbyt wielką ilością słuchaczy, wysuwany jest przez szereg profesorów projekt wprowadzenia egzaminów wstępnych na prawie na wzór egzaminów kwalifikacyjnych na medycynie i farmacji. Zgłoszone zostały wnioski do Senatów Uniwersytetów, by egzamina na prawie wprowadzone zostały już z rokiem akademickim 1929-30

BUDOWA WODOCIĄGÓW W POLSCE

W związku z nowem rozporządzeniem o zaopatrzeniu ludności w wodę, zlecił y województwa samorządom gmin wiejskich i miejskich przedstawienie własnych projektów co do budowy wodociągów. Gminy wiejskie niepołożone nad brzegami rzek będą musiały przedstawiać projekty budowy studzien.

SŁUŻBA P. K. P. OTRZYMA PRAWA POLICYJNE

Jak wiadomo, na terenie b. zaboru pruskiego przysługuje funkcjonarjuszom ruchu kolejowego częściowe uprawnienia policyjne t. np. konduktorzy mają prawo zatrzymywania pasażerów, naruszających przepisy aż do interwencji policji, prawo izolowania pijanych podróżnych w osobnych przedziałach i t. p. Obecnie powstał projekt rozszerzenia tych uprawnień policyjnych na wszystkich konduktorów i bileterów P. K. P.

REJESTRY UMÓW ZBIOROWYCH

Nowoopracowany przez Min. Pracy i Opieki Społecznej projekt ustawy o umowach zbiorowych przewiduje wprowadzenie rejestrów tych umów.. Wniesienie do rejestru decydować będzie o mocy prawnej umów pracowników z pracodawcami. Rejestry te prowadzić będą inspektorzy pracy.

MILUKOW W WARSZAWIE

Do władz administracyjnych wpłynęła prośba o zezwolenie na przyjazd do Polski znanego działacza dumy rosyjskiej Milukowa. Milukow zamierza wygłosić w Warszawie kilka odczytów.

OJCIEC ŚW. PIUS XI O KAPŁAŃSTWIE

Dnia 18-go bm. Ojciec św. udzielił zbiorowej audjencji uczestnikom narodowego kongresu Związku księży włoskich, „Unio Cleri pro Missionibus“, oraz duchownych asystentów Akcji katolickiej. Przeszło dwa tysiące kapłanów włoskich, w tem wielu Arcybiskupów, Biskupów, prałatów i zwierzchników zakonów i kongregacyj zgromadziło się w Sala Ducale, Sala Regia oraz w obszernych przysionkach auli błogosławieństw nad portykiem św. Piotra. W auli procesów beatyfikacyjnych wznosił się tron papieski. Przybywającego Ojca św. Piusa XI powitały entuzjastyczne okrzyki: „Niech żyje Papież Eucharystji, misyj i Akcji Katolickiej!“ Z właściwą sobie subtelnością myśli, płynącą z głębi uczucia rozpoczął Pius XI przemówienie, zaznaczając, że pozdrawia w tym domu niezliczone tłumy swych synów ze wszystkich zakątków ziemi i że widok tych kapłanów przypomina mu słowa Pana: „Was jednak nazwałem przyjaciółmi! Przyjaciele Przyjaciela i Zbawcy dusz, Boskiego Przyjaciela, Przyjaciela w najgłębszem i mistycznem znaczeniu“. Jest to dla Papieża wielka pociechą, któraby jeszcze się powiększyła, gdyby Namiestnik Chrystusowy mógł zbliżyć się do każdego z kapłanów, celem zawarcia z nim osobistej znajomości i odnowienia jej z wielu innymi.Papież nie znajduje słów, które choć w przybliżeniu mogliby wyrazić to, co jego serce odczuwa na sam widok takiego zastępu księży. Widok ten nasuwa mu uczucia wdzięczności, płynące z wielu źródeł. Słuchacze jego przybyli jako dobrzy synowie do ojca, pamiętali przytem, że ojciec jest stary. W tej chwili rozległy się spontaniczne okrzyki: „Ad multos annos!“ Papież mówi dalej: „Minęło 50 lat kapłaństwa, 50 lat łaski i miłosierdzia Bożego, 50 lat olbrzymiej odpowiedzialności, znajdującej swój punkt kulminacyjny w tych ostatnich latach pontyfikatu, które byłyby przytłaczające, gdyby uczucie powszechnego ojcostwa, udzielane przez dobroć i miłosierdzie Boże, nie miało w sobie takiej pełni pociechy. Uczucie, które ożywia się i za każdym razem coraz głębiej zapuszcza korzenie, gdy do ojca przychodzą synowie jego wielkiej rodziny, rodziny katolickiej. Obecni okażą jeszcze więcej zrozumienia dla ducha tego powszechnego ojcostwa, ponieważ jako kapłani w granicach zakreślonych przez Opatrzność i posłuszeństwo sami biorą w niem udział, jako ojcowie duchowni tak wielu dusz. Przyszli, by ze wspólnym ojcem przeżyć uroczyste chwile, by dzielić z nim wspaniałomyślność i radość serca, by połączyć swoje modlitwy z jego modlitwami, ponieważ ciężkim obowiązkiem odpowiadają równe, a nawet większe błogosławieństwa niebieskie.“

Następnie Ojciec św. dziękował zgromadzonym za program i inicjatywę, które ożywiały ich zebranie, oraz za ich apostolski i eucharystyczny zamiar i plan pracy. Dziękował za to, że dali tak uroczysty i podniosły wyraz swej czci dla Najśw. Sakramentu i swemu zapałowi wobec dzieła misyjnego, Akcji katolickiej i wszystkiego, co ma związek z rozszerzeniem i umocnieniem Królestwa Chrystusowego na całym świecie; dziękował duszpasterzom za prace nad uświęceniem rodziny katolickiej.

Dalej Ojciec św. przypomniał słowa, wypowiedziane już niegdyś przez niego do członków Akcji katolickiej, słowa, które wskazują, jak pięknym i pożądania godnym jest chrześcijański charakter życia, jego program, które jednakże w jeszcze głębszem i szerszem znaczeniu są programem życia kapłańskiego. „Bądźcie czyści, jak aniołowie, radośni w pracy, jak Apostołowie, bądźcie pobożni i pełni pokory w duchu eucharystycznym!“ Nadarzyła się wreszcie okazja do powtórzenia tych słów przed kapłanami, którzy uświadamiają sobie w całej pełni Boską wielkość swego powołania i którzy na pełnieni są tak wielkiemi i płomiennemi zamiarami. Kapłani winni dążyć nadal po swej strzeżonej dotąd drodze w zrozumieniu potrójnego hasła tego programu, winni coraz bardziej stawać się aniołami i apostołami. Wówczas zakosztowaliby radości tego mistycznego Wina, z którego wypływa niewinność, tego Chleba, który silnym mocy użycza, mocy jako pierwszego warunku czynnej i owocnej działalności. Tak, jeszcze raz: kapłani winni być czyści, ponieważ są bliscy tabernakulum Tego, który żyje między liljami i który kocha woń lilij. Winni być czynnymi apostołami, coraz bardziej przenikniętymi tym zapałem, który właściwie jest istotnym wyrazem zapału apostolskiego, ponieważ właśnie pierwsi apostołowie byli misjonarzami, posiadającymi w dzisiejszych misjonarzach — tych apostołach ostatniej doby — swoich następców we wszelkich okolicach świata. Wreszcie kapłani Pańscy muszą być pobożni i bojaźliwi przed Panem, napełnieni duchem nabożeństwa i pobożności, nie tylko jako wykonawcy swego urzędu, lecz jako ci, co ożywieni są tą prawdziwą nie winnością i tą ofiarnością, która przepełnia całą duszę, całe serce i wszystkie afekty i staje się delikatnością miłowania. Wówczas będzie ona nietylko pokarmem życia pasterskiego i kapłańskiego, lecz także znakiem wdzięczności Boskiej, spływającej z serca Bożego“. (KAP).

POLSKA A ZJAZDY

Przeżywamy w chwili obecnej ważny moment o znaczeniu wprost historycznem w dziejach stosunku Polski do narodów słowiańskich. Nie zdajemy sobie nawet z tego sprawy. Zarówno w prasie, jak i w publicznej opinji zagadnienie to zbywa się obojętnością albo też pewnem uprzedzeniem, jakie pokutuje w niektórych kołach naszego społeczeństwa na punkcie przedwojennego panslawizmu, który rad był widzieć pobratymstwo narodów słowiańskich pod batutą wówczas potężnej Rosji. Panslawizm ten miał wyznawców w Czechach, Serbji i Bułgarji, nie cieszył się popularnością w Polsce.

Po wojnie, kiedy konstelacja polityczna i geograficzna Słowiańszczyzny uległa radykalnej zmianie, a Polska stanęła wobec nowych organizmów państwowych, jako pierwszorzędny czynnik nowego ugrupowania się narodów i państw słowiańskich, hasło pobratymstwa słowiańskiego staje przed nami jako nakaz chwili, jako aktualność, którą musimy docenić, będąc narodem największym w szeregu szczepów słowiańskich zachodnio-europejskich.

Nowy panslawizm staje przed nami już w innej szacie, aniżeli przed wojną. Wtenczas grały wymowną rolę motywy polityczne i apetyty hegemonizmu carskiej Rosji, pracej na ogarnięcie pod swój rząd słowiańskiego Podkarpacia i wyżyn bałkańskiej, dziś one padają pod wpływem ideału samostanowienia narodu o sobie, wzgląd polityczny ustępuje moralnemu, kulturalnemu i gospodarczemu. I to ostatnie jedynie będzie mogło porozumieć i zespolić ze sobą pobratymcze narody słowiańskie.

Dążność do takiego porozumienia i zbliżenia się żłobi sobie tory w poszczególnych społeczeństwach słowiańskich. Ostatnie pięć lat dały już podstawę do tej akcji może jeszcze nie całkiem zorganizowanej, ale jednak wyczuwanej i popieranej gorąco zarówno przez koła kierownicze, jak i szeroki ogół inteligencji. Najlepszym tego dowodem są liczne wycieczki, przyjęcia i gościna osobistości wybitnych, obchody, przedstawienia i koncerty, wymiana literacka i ekonomiczna, kongresy i zjazdy słowiańskie, gdzie i w czem realizuje się jednoczenie braci Słowian i wzajemne przekonywanie się do siebie.

W tem dziele najpoważniejszy i najodpowiedzialniejszy udział już bierze Polska. Wokół niej kupią się sympatje Czechów, Słowaków, Serbów, Chorwatów, Słoweńców i Bułgarów. Wystarczy jeno wychylić się poza granice własnej ojczyzny, by się uczuć tak samo dobrze w Pradze, Bratysławie, Belgradzie, Zagrzebiu, Lublanie i Sofji, wszędzie słowiańska gościnność i zrozumienie bratnie.

Lato obecne jest rewją wyczynu słowiańskiego na gruncie poznańskim, wielkopolskim. Spotykają się tutaj wszechsłowiańscy śpiewacy, sokoli, politycy, ekonomiści, literaci, artyści i zawodowcy różni, obradują i obmyślają środki wspólnej pracy słowiańskiej dla jednego wielkiego ideału, jakim jest dobro i samoobrona całej słowiańszczyzny przed zamachami wrogich nam wzajem mocy we wnętrznych i zewnętrznych.

Rezultatem wszystkich zjazdów, kongresów, zlotów i wizyt winna być wzmożona wymiana wzajemnych wartości kulturalnych i ekonomicznych, powstanie i utrzymanie wszelkich placówek, mających w programie to porozumienie słowiańskie. Na tę pracę tak doniosłą w życiu międzynarodowości słowiańskiej, w czem najwybitniejszą rolę będzie mogła odegrać Polska zdająca swój egzamin dojrzałości wobec świata, a szczególniej wobec słowiańszczyzny, muszą się znaleźć kredyty państwowe i społeczne. Ludzie do tego się znajdą, a zapału do tego nie zbraknie, bo to idea, która każdego zapali i skłoni nawet do poświęceń.

Słowiańszczyzna musi o sobie myśleć, wzajemnie się wspomagać, wartości swe wymieniać — oto rezolucja, która powinna być wyniesioną z Powszechnej Wystawy Krajowej w Poznaniu przez bratnie narody słowiańskie, których przedstawiciele wymienili z nami nietylko pocałunek pokoju słowiańskiego, ale się i przekonali, że Polska to wielka rzecz, kiedy takie dzieło jak P. W. K. umiała zbudować zaledwie w dwa lata.

X. W. Kneblewski.

ZNAMIENNA MOWA

AMERYKAŃSKI PATRJOTYZM WYRODZIŁ SIĘ W OBŁĘD

Prasa amerykańska szeroko komentuje mowę profesora Butlera, prezydenta uniwersytetu Columbia, wygłoszona do alumnów tej szkoły wyższej, w której poddał on surowej krytyce patrjotyzm amerykański i amerykańską politykę ekonomiczną. Prof. Butler m. in. mówił:

„Pojęcie patrjotyzmu uległo u nas zupełnemu spaczeniu. Nacjonalizm w tej formie, w jakiej istnieje obecnie w Stanach Zjednoczonych, jest bardzo niebezpieczny. Z prawdziwego patrjotyzmu wyrodził się jakiś obłędny szowinizm, idący w parze z sobkostwem, zarozumiałością i manją wielkości. Nacjonalizm sam w sobie jest zdrowym objawem rozwoju umysłowego danego narodu, ale przestaje nim być z chwilą, gdy łączy się z zarozumiałością, wywyższaniem się nad inne narody i gdy głośno objawia swoją obojętność względem innych narodów. Prawdziwy patrjotyzm ma moralne podstawy. Wkłada on na barki narodu takie same obowiązki, jakie ciążą na poszczególnych jednostkach.

U nas patrjotyzm objawia się w formie pustych frazesów i pawiej pychy. Ten faryzeuszowski patrjotyzm wytycza kierunek naszej polityki wewnętrznej i zewnętrznej. Z jednej strony szukamy zbliżenia i staramy się o nawiązanie stosunków handlowych i finansowych z zagranicą, a z drugiej dążymy do zbudowania muru chińskiego, odgradzającego nas od reszty świata, zwłaszcza pod względem ekonomicznym (aluzja do proponowanej taryfy celnej). Bierze się w obronę interesy poszczególnych jednostek, wielkich producentów, kosztem interesów całego narodu. Tego rodzaju patrjotyzm jest uosobieniem sobkostwa, obłędnym szowinizmem, który może mieć fatalne skutki dla kraju i narodu“.

GŁOSY I ODGŁOSY

NAŚLADOWCY

Niedawno odbyty w Petersburgu (Leningradzie) zjazd bezbożników uchwalił m. in., domagać się od rządu Sowietów tworzenia katedr historji religji we wszystkich wyższych zakładach naukowych. Żądania bezbożników sowieckich widocznie przypadły do smaku i naszym bezbożnikom. Oto masońska **Epoka** występuje już z takiemi skargami niejakiego Antivirusa, popierającego wcześniejsze jeremjady p. Widza - Wassowskiego:

— Zdać sobie sprawę z tego całego mechanizmu idei religijnych, poznać początek i dzieje tego klębowiska doktryn, oto dla nas Polaków szczególnie cenna potrzeba...

Początkami Chrześcijaństwa w sposób naukowy od śmierci Andrzeja Niemojewskiego zajmują się w Polsce dwaj uczeni i to w nierównym stopniu. Jeden z nich to światowej sławy prof. Zieliński. Drugim poważnym badaczem historji religji jest prof. uniwersytetu lwowskiego, Gansyniec, który drobnemi przyczynkami wzbogacił literaturę religjoznawczą.

I to wszystko. Niema w Polsce ani jednej katedry religjoznawstwa, tak, że pod tym względem nasza oficjalna, uniwersytecka nauka tonie jeszcze w scholastycyźmie. Wspomniani uczeni figurują jako filologowie klasyczni... Wogóle historykowi poważnemu włosy stają na głowie gdy bierze do ręki historję kościoła pisaną przez nieuków. Trudno odróżnić, czy to są rekolekcje w schronisku św. Zyty, czy dzieło naukowe!

Słowem chcieliby pod firmą „nauki“, z wysokości katedr uniwersyteckich zabrać się do walki z kościołem i jego nauką, a Chrystusa zastąpić chociażby Orpheuszem... Ciekawe, że dla tych ludzi nawet dyletanckie ataki na kościół nieboszczyka Andrzeja Niemojewskiego, po przeczytaniu których istotnie włosy stanąć mogą na głowie — to praca naukowa... a dzieła uczonych katolickich — to rekolekcje w schronisku św. Zyty.

KONIECZNOŚĆ EMIGRACJI ŻYDÓW

Głos Narodu prowadzi z żydowskim Nowym Dziennikiem polemikę na temat konieczności emigracji żydów z Polski. Głos Narodu m. in. pisze:

— Żydzi — tłumaczy „Nowy Dziennik“ — nie są do emigracji przystosowani, gdyż kraje imigracyjne potrzebują robotników ukwalifikowanych i rolników, t. j. tych kategoryj imigrantów, które składają się akurat z Polaków (i ukraińców), a nie z żydów. Innemi słowy— rebussicstantibus — opuszczać Polskę muszą Polacy, prawia gospodarze kraju, a żydzi, jako element do pracy fizycznej nienawykły, pozostaną w kraju... Teorja bardzo oryginalna i dla żydów wygodna. Brak w Polsce pracy? Więc trzeba emigrować! Któż wyemigruje? Polacy, bo ich wszędzie przyjmą, bo oni będą pracować nawet w tak okropnych warunkach, o jakich ze zgrozą w oczach opowiadał nam p. Jan Wiktor, przyglądnąwszy się piekłu polskich chłopów we Francji. Niech miljony polskich nędzarzy wsiąkną w obcy element, niech cierpią nędzę i poniewierkę, niech stracą zdrowie i radość życia! Cóż z tego? To tylko polscy chłopi i robotnicy. Poszli w świat, by cierpieć i pracować, jak w latach wojny szli na fronty, by cierpieć i ginąć, podczas gdy „nieprzystosowani“ do trudów wojennych żydzi... po wojnie muszą w kraju pozostać jako „państwowotwórczy element“ i „równoprawni obywatele“... Kto tej prostej rzeczy nie chce uznać, jest „ludożercą lub sadystą“ („Nasz Przegląd“), a jego żądanie zmuszania żydów do emigracji jest „potwornością i zbrodnią“ („Nowy Dziennik“).

A jednak, jednak trzeba się będzie do emigracji przystosować! Trudno i darmo: Polacy się na to nie zgodzą, byście na uniwersytetach polskich zjawili się w przeszło 30 proc., byście tu w Małopolsce posiadali 74 proc. handlu (na kresach wschodnich nawet 88 proc.), a od pracy za granicami kraju stronili i czekali, aż gdzieś znajdzie się w Ameryce sklep do wynajęcia, lub kantor bankowy do obsadzenia... Musicie i wy iść zagranicę nie na łatwy zarobek, ale na pracę, jak idą polscy wychodźcy. Rząd polski winien stworzyć biuro, któreby się wspólnie z żydami i delegatami związków antysemickich zajęło emigracją żydowską i przyzwyczajeniem wychodźców do pracy.

Nasza znajomość geografji

Gdy pewna dama francuska pytała mnie kiedyś, czy Warszawa leży nad Wolgą, trudno mi było ukryć uśmiech, chociaż wiadomą jest rzeczą, że Francuzi nie grzeszą krajoznawstwem ani znajomością geografji. U nas, wprawdzie niewielu znalazłoby się inteligentów, nie wiedzących, że Paryż leży nad Sekwaną, lecz jak często spotykamy się z krzyczącą nieznajomością geografji naszego kraju!

Wywołuje to niepochlebne uśmiechy, a piętrzy się niemal do wyżyn skandalu, gdy takie „omyłki" czytamy czarno na białem w gazetach.

Dwa takie kwiatki znalazłem na niwie dziennikarskiej. W sobotnim numerze wielkiego dziennika stolicy podano do naszej wiadomości, że załoga wioślarska Sokoła wyruszyła dnia tego łodzią do Poznania na zlot międzysłowiański. Miała płynąć taką drogą: Wisła, Brda, Gopło i Warta. To pragnąłbym zobaczyć. Że wioślarze ci do dziś nie dojechali do Poznania, można dać głowę. Bo pocóż zapuszczali się do Gopła? Wstąpił do piekieł po drodze mu było.

Ale bądźmy spokojni o nich. Nie zbłądzili oni do Gopła. Przez Brdyujście wpłynęli do kanału między Wisłą a Notecią o którego istnieniu szanowny autor tej notatki w dzienniku nie wie i z Noteci dostali się na wody Warty co nie tak trudno skonstatować, jeśli w redakcji znajduje się mapa Polski.

Inny lapsus calami czy kwiatek ignorancji spotkałem w krakowskim Ilustrowanym Kurjerze Codziennym. Organ ten umieścił w numerze 161 z dnia 15 b. m. korespondencję własną ze Złotowa. Aliści okazało się, że redakcja nie ma wyobrażenia, gdzie znajduje się ów Złotów i Złotowski jej korespondent. Albowiem umieściła ów Złotów na Mazurach pruskich. Dopisała na wstępie do nazwy Złotów w nawiasie: Prusy Wschodnie, zatytułowała ten list: „Bij Mazura! Jawne wezwanie do gwałtów przeciw Polakom w Prusiech Wschodnich" i w dopisku do artykułu mówi o braciach Mazurach.

Tymczasem na Mazurach pruskich ani wogóle w Prusiech Wschodnich nie istnieje żadna osada tej nazwy. Natomiast jest Złotów w Pomeranji, w pasie pogranicznym do naszego Pomorza przylegającym, na północ od Piły.

Gdyby Konferencja Pokojowa nie była tak skrupulatnie amputowała kresów Poznańskiego i Pomorza, Złotów leżałby dziś w granicach Polski, gdyż zamieszkały jest, niemniej jak cały ten pas ziemi aż do Bałtyku, przez dość liczny żywioł polski. Wszystko co czytamy w tej korespondencji o odmawianiu szkołom polskim pomieszczenia, o groźbach i planowanych represjach pod adresem nauczycieli polskich mogłoby się coprawda odnosić równie dobrze do ziemi Mazurów i Warmjaków, bo pod tym względem stosunki panują tam identyczne, lecz odnosi się do polskich Pomorzan, na zachodzie naszego Pomorza żyjących pod Prusakiem.

A zatem... w każdej redakcji powinna wisieć na ścianie duża i dokładna mapa Polski. I w każdym polskim domu. Nietylko tego rodzaju błędy byłyby wtedy niemożliwe, ale zachęcałoby to do kontemplacji i medytacji nad strukturą Polski i jej granicami.

Fryderyk II-gi miał manję wpatrywania się w olbrzymie, na podłodze rozpostarte mapy. Wpadał przytem z zadumę i snuł przędziwo myśli, z jakich wyłaniał się czyn.

Takiej manji życzyłbym naszym Ministrom i piastunom losów Polski.

W.

ŻYCIE KATOLICKIE

PAPIEŻ W OKRĘGU WATYKAŃSKIM

Dostęp do zbiorów watykańskich i do papieskiego muzeum obrazów był utrudniony z powodu długiej drogi, jaką należało przebyć, idąc z Rzymu. Droga ta oraz przylegający do niej okręg aż do dawnej mennicy papieskiej Zecca były terenem spornym. Nie było rzeczą pewną, czy należy on jeszcze do właściwych pałaców watykańskich, czy też nie, w każdym razie miała tam prawo wstępu policja włoska.

Papież Pius X polecił z wewnętrznego dziedzińca Belwederu wybudować tunel, który prowadził bezpośrednio do ogrodów watykańskich i skracał bardzo uczęszczaną drogę do muzeów. Dnia 9 czerwca Papież Pius XI po raz pierwszy odbył swoją zwykłą przechadzkę do ogrodów watykańskich nie w automobilu przez tunel, lecz pieszo, przechodząc tam i z powrotem przez ulicę, która teraz już bezpośrednio należy do Watykanu. W najbliższym czasie ma być ukończone nowe wejście do muzeów papieskich z Piazza Risorgimento, które dla zwiedzających będzie daleko wygodniejsze. Stara droga dojazdowa zostanie dla cudzoziemców zamknięta (KAP).

ZWYCIĘSTWO ZASADY SZKOŁY CHRZEŚCIJAŃSKIEJ

W dniu 2-im bm. odbyły się w Lipsku tegoroczne wybory do rad rodzicielskich przy lipskich szkołach powszechnych. Jak wynika z powyższego zestawienia wypadły one nader pomyślnie dla zwolenników szkoły chrześcijańskiej.

Rok	Chrz. apolit.	Bezwyznaniowi	Komuniści	Bezwyznaniowi i komuniści razem
1926	322	260	70	330
1927	311	305	48	353
1928	294	299	73	372
1929	355	270	58	328

Po raz pierwszy od szeregu lat idea szkoły chrześcijańskiej odniosła w Lipsku zwycięstwo, (który, jak wiadomo, jest ośrodkiem myśli lewicowej). Jeżeli do liczby mandatów, uzyskanych przez chrześcijańsko - apolitycznych, dodamy jeszcze 7 mandatów, przypadających na prywatne szkoły rzymsko - katol., wówczas przewaga zwolenników szkoły chrześcijańskiej stanie się jeszcze jaśniejszą.

W zestawieniu z wynikami ostatnich wyborów do Sejmu Saskiego również przebieg wyborów do rad rodzicielskich jest dowodem skupienia się stronnictw chrześcijańskich. Zwolennicy szkoły chrześcijańskiej rekrutują się ze wszystkich stronnictw prawicowych. Do tego zwycięstwa przyczyniła się również akcja propagandowa, rozwinięta ostatniemi czasy przez protestanckie jak i przez katolickie władze kościelne. Przypuszczać należy, że stronnictwa, stojące na gruncie etyki chrześcijańskiej, licząc się z naporem żywiołów bezwyznaniowych, będą nadal czyniły wysiłki, by zachować i wzmocnić zdobyte stanowiska. W tym celu będą się one musiały nadal liczyć z mniejszościami narodowemi wyznania rzymsko - katolickiego, przedewszystkiem z ludnością serbsko - łużycką i polską. W związku z tem nawet czynniki kościelne o tendencjach doniedawna antymniejszościowych, jak np. Biskup miśnieński Schreiber, zmuszone są obecnie złagodzić swój sposób postępowania.

Nadchodzące z innych miast saskich, jak Plauen, Oschatz, Meerane wiadomości sygnalizują również znaczny przyrost mandatów na korzyść listy chrześcijańskiej. (KAP).

Katolicki związek pokoju

Na przewodniczącego Katolickiego Związku Międzynar. Pokoju wybrano niedawno w Waszyngtonie ks. F. Haas'a z seminarjum św. Franciszka w Wisconsin. Jest to pierwszy ksiądz, który objął przewodnictwo tej organizacji. Związek utrzymuje kontakt z odpowiedniemi stowarzyszeniami katolików europejskich.

Walka z religją w Rosji

Odbyty przed kilku dniami wszechsowiecki zjazd „bezbożników" w Moskwie był niewątpliwie pierwszym nowym etapem w przygotowywanej planowej kampanji religijnych prześladowań, jakie niebawem rozegrają się znowu na terenie Rosji. Upewniają nas o tem przemówienia wpływowych rządowych jednostek, jak Łunaczarskij, Bucharin i inni.

W imieniu rządu Bucharin rzucił motto dla obrad zjazdu: „Rozumna walka z religijnemi przesądami", pouchwycone przez przywódców akcji antyreligijnej z całą skwapliwością. Szczególnie jasno stanowisko to sformułował na zjeździe w powitalnem przemówieniu w imieniu Ispołkoma Kominterna Feliks Kon (nazwisko mówi samo za siebie): „Powinniśmy wyrwać z rąk burżuazji nietylko miecz, lecz i krzyż".

Obrady zjazdu dają się streścić w następujących postulatach:

1) Walka z religją jest walką polityczną. Dlatego walka z religją winna stać się zagadnieniem jednem z pierwszych w państwie sowieckiem. 2) Koniecznością państwową jest przedsięwzięcie szeregu decydujących kroków w celu likwidacji niedoceniania kontrrewolucyjnej i szkodliwej roli religji, ponieważ wbrew niejednokrotnym dyrektywom partji znaczna część partyjnych szeregów stoi opodal od antyreligijnej walki, nie biorąc w niej czynnego udziału. 3) Czynna antyreligijna robota winna być uważana za jedno z naczelnych zadań komunistycznej partji, dlatego jednym ze znamion członka partji winno być właściwe ujmowanie roli religji w walce burżuazji z klasą pracującą wogóle, a w walce z ustrojem socjalistycznym i kulturalną rewolucją w SSSR. w szczególności. 4) Do antyreligijnej akcji konieczne jest wprzągnięcie poważnych naukowych, literackich i artystycznych sił, dotychczas bowiem nawet proletarjackie i komunistyczne pióra nie pracują w antyreligijnej prasie. 5) Ministerstwo Oświaty (Narkompros) ma nietylko utrzymać w leningradzkim uniwersytecie wydział antyreligijnej propagandy i katedrę historji religji, lecz także utworzyć takie katedry we wszystkich innych wyższych zakładach naukowych („wuzach"), zwłaszcza zaś pedagogicznych.

Oto mamy podstawowe wytyczne antyreligijnej akcji w państwie Antychrysta.

Należy zaznaczyć, że uchwały powyższe są co do swej treści zgodne z hasłami i propagandą, jaką na terenie Polski prowadzi t. zw. „Koło Spasowiaków", grupa uczniów p. Wł. Spasowskiego, dyrektora Pedagogjum Państwowego. (K. A. P.).

Traktat Laterański

KONKORDAT MIĘDZY STOLICĄ ŚWIĘTĄ I RZĄDEM WŁOSKIM

8)

Duchowieństwo Bazyliki Panteonu spełnia wszystkie posługi religijne nawet poza Rzymem, o które Rząd lub Dom Królewski do niego się zwróci według norm prawa kanonicznego.

Stolica Św. zgadza się na udzielenie wszystkim kanonikom, stanowiącym Kapitułę Panteonu, godności protonotarjuszów ad instar, durante munere. Mianowania każdego z nich będzie dokonywał Kardynał Wikarjusz Rzymu na wniosek Jego Królewskiej Mości Króla Włoskiego, po uprzedniem konfidencjonalnem wskazaniu kandydatur.

Stolica św. rezerwuje sobie przeniesienia Djakonji do innego kościoła.

Art. 16. Obydwie Wysokie Strony zawierające Konkordat przystąpią za pośrednictwem mieszanych Komisyj do rewizji granic diecezjalnych, by je możliwie uzgodnić z granicami prowincyj państwowych.

Postanawia się, że Stolica św. przeprowadzi erekcję diecezji Zara; że żadna część terytorjum, podległego suwerenności Królestwa Włoskiego, nie będzie zależna od Biskupa, którego stolica znajduje się na terytorjum, podległem suwerenności innego Państwa, i że żadna diecezja Królestwa nie będzie obejmowała terytorjów, podległych suwerenności innego Państwa.

Ta sama zasada będzie zachowana w stosunku do wszystkich parafij już istniejących, lub które mogą powstać później w pobliżu granic Państwa.

Zmiany, które stosownie do postanowienia powyżej ustalonego, będą musiały być przeprowadzone w granicach diecezyj, będą zarządzone przez Stolicę św. po uprzedniem porozumieniu z Rządem Włoskim i z zachowaniem dyrektyw wyżej wskazanych, z tem, że dopuszczalne będą pewne niewielkie poprawki terytorjalne, których wymagać będzie dobro dusz.

Art. 17. Redukcja diecezyj, która wyniknie z wprowadzenia w życie poprzedniego artykułu, dokonaną będzie stopniowo w miarę opróżniania stolic biskupich.

Zastrzega się, że redukcja ta nie pociąga za sobą zniesienia tytułów diecezyj ani kapituł, które zostaną zachowane, a tylko ugrupowanie diecezyj w ten sposób, że stolice ich będą odpowiadały stolicom prowincyj.

Powyższe redukcje pozostawią nietkniętemi wszystkie obecne własności kościelnych istniejących w ich granicach, włączając w to pensje dzisiaj wypłacane przez Państwo Włoskie.

Art. 18. Przy przegrupowaniu z rozporządzenia władz kościelnych prowizorycznie lub definitywnie kilku parafij, albo przez tworzenie filij, podległych jednemu proboszczowi z dodaniem mu jednego lub kilku wiceproboszczów, albo przez skupienie na jednej plebanji więcej kapłanów, Państwo w dalszym ciągu pozostawi bez zmiany świadczenia ekonomiczne, należne tym parafjom.

Art. 19. Wybór Arcybiskupów i Biskupów należy do Stolicy Św.

Przed zamianowaniem Arcybiskupa lub Biskupa diecezjalnego, albo Koadjutora cum jure successionis, Stolica Św. zakomunikuje Rządowi Włoskiemu nazwisko wybranego, by się upewnić, czy Rząd nie ma przeciwko niemu zastrzeżeń na tle politycznem.

Cała ta procedura przeprowadzoną będzie z jaknajwiększą starannością i dyskrecją, tak, by sekret co do osoby wybranej był zachowany ściśle aż do chwili jej nominacji.

Art. 20. Każdy Biskup, przed objęciem rządów swojej diecezji składa na ręce Szefa Rządu przysięgę wierności, we dług następującej formuły: „Przed Bogiem i Jego Świętymi Aniołami przysięgam i przyrzekam, jak przystoi Biskupowi, wierność dla Państwa Włoskiego. Przysięgam i przyrzekam szanować sam i wśród mojego duchowieństwa Króla i Rząd, ustanowiony według praw konstytucyjnych Państwa. Przysięgam i przyrzekam nadto, że nie będę należał do żadnych układów, ani nie będę brał udziału w żadnych zgromadzeniach, które mogłyby przynieść szkodę Państwu włoskiemu i naruszyć porządek publiczny i że duchowieństwu mojemu nie pozwolę na podobne należenie. Starając się o dobro Państwa włoskiego, będę unikał wszystkiego, coby mogło mu grozić jakąkolwiek szkodą".

Art. 21. Obsadzanie beneficjów kościelnych należy do władzy kościelnej.

Nazwiska mianowanych na beneficja parafjalne odpowiednia władza kościelna komunikuje dyskretnie Rządowi włoskiemu. Objęcie beneficjów może nastąpić dopiero po trzydziestu dniach od tego zawiadomienia.

W tym czasie Rząd włoski, o ileby miał poważne zastrzeżenia przeciwko tej nominacji, również dyskretnie wyjawi je władzy kościelnej, a w razie nieuzgodnienia poglądów, sprawa przekazaną będzie do rozstrzygnięcia Stolicy św.

(c. d. n.)

PIES RADJOWY

Przyjrzyjmy się temu niezgrabnemu potworkowi o czworokątnej głowie i sterczących wielkich uszach. Głęboko w oczodołach osadzone błyszczące oczy, pełne są złych błysków, a nieco obwisła dolna szczęka ukazuje nam dwa srogie kły. Należy przypuszczać, że za tem niskiem czołem kryją się jakieś złe zamierzenia.

Światło, które oślepia i przykuwa do miejsca każde dzikie stworzenie, przyciąga i fascynuje naszego dziwoląga. Gdy mu zaświecić w oczy, podąża za światłem, a od czasu do czasu szczeka krótko i gniewnie, kiedy zbyt wiele światła wpada mu do oczu.

Jego ciało — to drzewo i filc. Jego mózg — to lampy katodowe, jego oczy — to światłoczułe komórki (Komórki fotoelektryczne), jego mięśnie — to specjalne motorki.

Ten radjo - pies został skonstruowany specjalnie przez N. V. Philips Radjo dla salonu wystawowego w Schevaningen w celu jak najjaśniejszego i przekonywującego zademonstrowania działania nowych światłoczułych komórek. Te komórki są oczami naszego radio - psa. Za każdą taką komórką znajduje się wzmacniacz, za którym umieszczony jest mechanizm wyłączający lub włączający motorki, z których każdy jest na usługach komórek światłoczułych, a więc na usługach oka prawego lub lewego. Jeżeli oczy psa są oświetlone równomiernie, wówczas oba motorki działają jednocześnie i pies porusza się naprzód po linji prostej, jeżeli tylko jedno oko (jedna komórka światłoczuła) jest naświetlone, pracuje tylko jeden motor i pies obraca się podobnie jak łódka, której wioślarze pracują jednem wiosłem.

Gdy natężenie naświetlenia przekracza pewną granicę, oba motory zostają automatycznie połączone i dają się słyszeć pewnego rodzaju trzaski, które przy pominają szczekanie, tak więc manipulując jedną tylko żarówką, można zmusić psa do najróżnorodniejszych ruchów.

W radjo - salonie Philipsa, w Scheveningen, demonstrowane są również praktyczne sposoby zastosowania komórek światłoczułych do ochrony kas i wszelkiego rodzaju zamków; włamywacz, który skieruje swoją latarkę na zabezpieczony taką komórką światłoczułą zamek, tem samem uruchomi dzwonek alarmowy. Podobną instalację zabezpieczającą można również przeprowadzić w ten sposób, że alarm wszczyna się wtedy, gdy na komórkę padnie cień zamiast światła; w ten sposób możnaby np. zmierzyć czas przybycia do mety biegacza lub kolarza z największą ścisłością (jest to oczywiście tylko jedna z wielu możliwości praktycznego zastosowania komórek foto-elektrycznych).

PRZED 700 LATY

W tych dniach uniwersytet w Tuluzie obchodził rzadki jubileusz 700-lecia swego istnienia. Z tej racji z dawnych archiwów uniwersyteckich wyciągano wiele ciekawych rzeczy, tyczących się dawnej epoki.

Oto statut uniwersytecki z r. 1314 podaje przepisy ubioru profesorów i studentów. Profesorowie mogli używać na swe ubranie materjału, który nie był droższy nad 25 soldów za łokieć. Jedynie magistrzy teologji i profesorowie prawa mogli sobie pozwolić na droższe ubrania. Ubiór obowiązywał profesora wszędzie, nawet poza Tuluzą. Tylko w domu własnym można było nie nosić tego „munduru". Ubrania studentów były zapięte aż po samą szyję. Obowiązywał też płaszcz ze specjalnym kapturem. Trzeba tylko dodać, że przepisy te niedługo były zachowywane.

Rok akademicki zaczynał się od św. Łukasza (18 października), a kończył się na św. Piotra i Pawła (29 czerwca), liczył więc 225 dni. Lecz od tego trzebaby odjąć 20 niedziel i około 53 dni świątecznych, następnie dni zebrań ogólnych i pogrzebów, tak, że na naukę pozostawało w ciągu roku około 120 dni tylko. Życie studentów było dość burzliwe. Kronikarze opowiadają o licznych dysputach i kłótniach, które kończyły się interwencją rektora.

BADANIE ZARAZKA GRUŹLICY

„Neue Freie Presse" donosi, że profesorowie Johnson i Andeerson z Uniwersytetu w Yale zdołali odosobnić z wydzielin zarazka gruźlicy substancję chemiczną która, wstrzyknięta w organizm, wywołuje w tkankach zmiany chorobowe zupełnie podobne do zmian, wywołanych zarazkami. Uczeni amerykańscy przypuszczają, że substancja ta jest conajmniej jedną z trucizn, właściwych zarazkowi gruźlicy. Składa się ona przeważnie z połączeń tłuszczowych. W ten sposób potwierdza się przypuszczenie, że przy infekcji odgrywa ważną rolę nietylko białko, lecz także i tłuszcz zarazka suchot.

ZE ŚWIATA

UPAŁY W AMERYCE. — Kroniki nowojorskie nie notują od roku 1871 podobnych upałów, jak obecnie. Ofiary porażeń słonecznych mnożą się w zastraszającem tempie. Koma tylko pozwalają środki finansowe ucieka z Ameryki do Europy. Nigdy jeszcze ruch turystów do Europy nie przybrał tak wielkich rozmiarów, jak w dniach ostatnich.

POWÓDŹ I CHOLERA. — Całe okręgi w prowincji Assam w Indjach brytyjskich w dalszym ciągu zalane są wodą. Wśród ludności która straciła cały swój dobytek i dach nad głową szerzy się głód. Rozpaczliwą sytuację pogarsza jeszcze epidemja cholery, która nagle wybuchła.

STATKI BEZ ZAŁOGI. — Koło Burgasa na Czarnem Morzu władze bułgarskie zatrzymały dwa żaglowce sowieckie, porzucone przez swe załogi. Przypuszczają tu, że na żaglowcach tych przybyli bolszewicy emisarjusze, którzy przedostali się na ląd, a statki porzucili na łaskę losu.

NIEUDANA PRÓBA LOTNICZKI. — Lotniczka francuska Marise Bastie, która usiłowała pobić światowy rekord długości lotu w zamkniętem kole i wystartowała w tym celu rano musiała już o godz. 5.37 po poł. wylądować z powodu wyczerpania się zapasu benzyny.

LITEWSCY BANDYCI. Dnia 11 stycznia r. b. zamordowano i ograbiono w okolicy Kowna małżonków Nikeleitis. Obecnie aresztowano w okolicy Płaszkowa woźnicę Lauraitisa, na którym ciąży podejrzenie że dokonał mordu. Na wiadomość o aresztowaniu mordercy zebrał się olbrzymi tłum publiczności, który usiłował dokonać samosądu. Należy dodać, że morderca służył we dworze w Uspałkach, w dzień pracował, a w nocy wychodził na rabunek. Przy aresztowanym znaleziono paszport na nazwisko zaginionej osoby, której dotychczas nie udało się odnaleźć.

ZATRUTE LODY. — Na przedmieściach Hamburga zachorowało ciężko 40 osób skutkiem zatrucia lodami. Jak się okazało lody były kupowane u jednego sprzedawcy. Większość zatrutych stanowią robotnicy miejscowych fabryk.

WALKA BIAŁYCH Z CZARNYMI. — W Durbanie (port w prowincji Natal Związku południowo - afrykańskiego) doszło do poważnych starć między europejczykami a tubylcami. Są ranni i zabici. Aresztowano około 20 osób. Wśród zabitych jest jeden europejczyk Jak się okazuje zamieszki powstały na tem tle, że tubylcy nie chcieli zgodzić się, aby europejczycy przygotowywali im strawę.

ŚMIERĆ MISTRZA SZERMIERKI. — Dn. 21 b. m. w Budapeszcie w szpitalu zmarł płk. Edmund Tersanszky, zwycięsca olimpijski w szermierce, który przed kilku dniami uległ nieszczęśliwemu wypadkowi, spadając z motocyklu.

DAR. ZW. NAR. POLSKIEGO W AMERYCE

Przybyły do Polski z wycieczką Związku Narodowego Polskiego w Stanach Zjednoczonych p. Władysław Krawczewski, dyrektor Związku, odwiedził w Warszawie Zjednoczenie Polskich Towarzystw Oświatowych, w celu nawiązania stałego stosunku tegoż Zjednoczenia z Wydziałem Oświaty Związku Narodowego Polskiego, który prowadzi pracę oświatową wśród Polonji amerykańskiej. P. Krawczewski odbył konferencję z prezydjum Zjednoczenia pp. prezesem Józefem Świeżyńskim i sekretarzem posłem Janem Korneckim, na których ręce złożył 400 dolarów na rzecz Zjednoczonych Towarzystw w kraju. Na konferencji omówiono formy stałej współpracy Towarzystw Zjednoczonych z Wydziałem Oświatowym Związku Narodowego. Prezydjum Zjednoczenia zapewniło przedstawiciela Polonji o chęci stałej współpracy, wyrażając podziękowanie za złożony dar pieniężny.

Z ZIEMI NA KSIĘŻYC

Przed rokiem jeszcze Komitet Astronautyki na wniosek delegatów Francuskiego Towarzystwa Astronautycznego rozpisał konkurs na sposób komunikacji ziemi z księżycem i innemi planetami. W ciągu roku napłynęło do komitetu wiele projektów, z których wybrany został, jako najlepszy, projekt profesora fizyki i chemji na Uniwersytecie Berlińskim, Hutha. Projekt ten przedstawia specjalnie skonstruowany wóz powietrzny, porusza ny potężnym motorem eksplodującym, za pomocą którego aparat cały nabierałby coraz większej szybkości aż do chwili wydostania się ze sfery przyciągania ziemi, a wtedy spadłby poprostu na księżyc. Trudność wielka sprawiałby tylko coraz większa temperatura aparatu, któraby normalnie doszła aż do... 10.000 stopni. Lecz podobno i na to znalazł się odpowiedni środek. Pozostaje więc tylko wprowadzenie projektu w czyn.

HIERONIM ZALESKI.

Na rozdrożu

POWIEŚĆ.

10)

Cham stwierdził przed światem, przed sądem historji i przyszłych pokoleń, że cywilizacja tych czasów jednostronna, materjalna, zewnętrzna — nie wniknęła w dziedzinę ludzkiego ducha, — że w człowieku, jak w najodleglejszej epoce dzikości i barbarzyństwa zwierzę było i jest!

Jeżeli jaka zaszła zmiana, to ta jedynie, że to ludzkie zwierzę stało się bardziej nikczemne, bardziej podłe, więcej wyrafinowane i bez porównania niebezpieczniejsze, aniżeli za tamtych odległych czasów, bo wyposażone w środki, jakich nie znała barbarzyńska epoka.

Huragan wojny w krwawym pochodzie zbliżał się wielkiemi krokami do kopców granicznych dziedzictwa pana Jacka.

Zbliżał się, bo wojska austrjackie cofały się w popłochu. Pod wodzą swoich bezgłowych generałów — nie odstępując zresztą od swej tradycji — były bite dzień po dniu — wszędzie, gdzie tylko nawiązały kontakt z nieprzyjacielem.

Popłoch ten zmniejszał się w miarę oddalenia od linji bojowej — i tam, gdzie jeszcze nie występował w zdecydowanej formie paniki — pokrywano go maską siły i wiary w trwałą i niezachwianą potęgę domeny Habsburgów.

Siłę tę manifestowała Austrja znęcaniem się nad bezbronną ludnością w kraju, który Habsburgowie po rabunku dokonanym na Polsce — nazywali „swoim dziedzictwem".

Pewnego poranku zaroiło się w Trześniowie od szaro - niebieskich mundurów.

Pan Jacek z panem Skierką, stojąc na ganku, obserwowali ten ruch napływających wojsk austrjackich do wsi, rozsiadłej u stóp dworskiego wzgórza.

Nie upłynęło pół godziny od chwili tej inwazji, gdy na dziedziniec wpadło kilka kobiet wiejskich z okropnym krzykiem i zawodzeniem.

— Cóż się wam stało? — zapytał pan Jacek.

— Dla Boga! ratuj panie dziedzicu! — krzyczały kobiety jedna przez drugą — mężów nam wieszają!!...

— Wieszają?!... za co?!...

— Powiedzieli, że jakieś telefony podziemne...

Pan Jacek jak stał, bez nakrycia głowy, z rozwianym siwym włosem na skroniach, puścił się pędem do wsi — za nim podążył także pan Skierka.

Nim zdążyli do budynku szkolnego, w którym ferował swoje wyroki „sędzia" wojskowy, już trzy ciała nieszczęśliwych ofiar chwiały się pod wiatr, zawieszone na gałęziach przydrożnych drzew.

Śmiałowski spojrzał w te oblicza, na których zastygł blady strach śmierci a męka duszenia wycisnęła swe sino zabarwione piętno. Spojrzał i poznał ich — trzech najpoważniejszych we wsi gospodarzy, których synowie walczyli na froncie za całość i istnienie Austrji!

Wściekłość porwała pana Jacka za włosy, przez tal panować nad sobą — wpadł do sali szkolnej, w której odbywała się niby rozprawa przeciw czwartej z rzędu ofierze!

— Co się tu dzieje?! — wrzasnął pan Jacek, stając przed stołem sędziego. — Jakiem prawem traci pan niewinnych ludzi, którzy tyle mają pojęcia o urządzaniu podziemnych telefonów, ile pan o idei sprawiedliwości!...

Sędzia zbladł.

— Kto pan jesteś?! — zapytał podniesionym głosem.

— Jestem właścicielem tej wsi i nie pozwolę na znęcanie się nad moim ludem!...

Chłop, który stał przed sądem i oczekiwał zkolei na ogłoszenie mu wyroku śmierci — spoglądał apatycznie to na przedstawiciela austrjackiej władzy, to na pana ze dworu.

— Jak pan śmiał tu wtargnąć i przeszkodzić mi...

— Śmiałem — przerwał mu pan Jacek — i śmiem przeszkodzić panu w jego katowskiem rzemiośle...

— Wykonuję moją powinność w imieniu jego cesarskiej mości najjaśniejszego pana...

— Czy pański cesarz mianował pana katem tych ludzi?...

— Zdrajca! — krzyknął sędzia — związać go i powiesić!...

Dwaj żołnierze chwycili Śmiałowskiego za ręce — ale pan Jacek znalazł dość siły, aby ich odepchnąć od siebie — a wówczas ów apatyczny chłop, oczekujący swojej kolei — rzucił się na pomoc... żołnierzom.

. . . .

Pan Skierka, któremu żołnierz zagrodził był drogę do wnętrza budynku szkolnego po wejściu tam pana Jacka — znalazł się wśród kilkunastu wieśniaków, oskarżonych o porozumienie z nieprzyjacielem za pomocą podziemnych telefonów.

C. d. n.

Z KRAJU

CIESZYN

Martwe ryby

Onegdaj wieczorem na Wiśle na dłuższej przestrzeni począwszy od Skoczowa wystąpiła na powierzchnię wody bardzo wielka ilość martwych ryb różnych gatunków i wielkości. Ryby zostały prawdopodobnie otrute wskutek wypuszczenia do rzeki przez jedną z fabryk zanieczyszczonej wody. Władze prowadzą dochodzenie w tej sprawie.

KATOWICE

Zebranie Syndykatu Dziennikarzy

Odbyło się nadzwyczajne walne zebranie Syndykatu dziennikarzy Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego. Z powodu rezygnacji dotychczasowego prezesa dr. Dobrowolskiego odbyły się wybory uzupełniające do zarządu w wyniku których skład osobowego zarządu przedstawia się następująco: prezesem został wybrany Wł. Zabawski, wiceprezesem p. Sławik, sekretarzem p. Renik, skarbnikiem p. Sperling oraz członek zarządu Stefan Arnold. Przeprowadzono wybór członków zastępców, którymi zostali wybrani pp.: Kubisz i Mieszkowski. Wybrano również komisję statutową, w skład której weszli pp.: Ignacy Arnold, Hauser, Miedziński, Smotrycki i Zawisławski. Poza tem uchwalono upoważnić zarząd do poczynienia starań celem urządzenia wspólnej wycieczki na P. W. K. do Poznania.

STRYJ

Strajk rolny

Jak donosi „Wiek Nowy" na folwarku Pukienicze dzierżawionym przez Arona Hellera zastrajkowali robotnicy rolni z powodu nieporozumienia co do wynagrodzenia za pracę. Przyłączyli się do bojkotu robotnicy rolni sąsiednich wsi. Gdy Heller usiłował sprowadzić sobie robotników z dalszych wsi strajkujący utworzyli komitet, który siłą niedopuszczał do pracy innych robotników. Wezwana przez dzierżawcę policja uspokoiła strajkujących, przyczem aresztowano 9 osób, które nakłaniały do zaburzeń.

LWÓW

Nowy Senat Politechniki

W wyniku dokonanych wyborów skład osobowy władz akademickich Politechniki Lwowskiej na rok naukowy 1929—30 przedstawia się jak następuje:

J. M. rektor: prof. dr. Kasper Weigel, profesor zwyczajny miernictwa, dziekan wydziału inżynierji: prof. dr. Zygmunt Klemensiewicz, profesor zwyczajny fizyki.

Dziekan wydziału architektonicznego: prof. inż. Władysław Derdacki, profesor zwyczajny budownictwa utylitarnego.

Dziekan wydziału mechanicznego: prof. inż. Zygmunt Ciechanowski, profesor zwyczajny pomp i silników wodnych.

Dziekan wydziału chemicznego: prof dr. Stanisław Pilat, profesor zwyczajny technologji nafty i gazownictwa.

Dziekanem wydziału rolniczo - leśnego: prof. Karol Różycki, profesor zwyczajny hodowli szczegółowej zwierząt użytkowych i żywienia.

Dziekan wydziału ogólnego: prof. dr. Kazimierz Kuratowski, profesor nadzwyczajny matematyki.

NOWY REGULAMIN KARNY

W Nr. 42 Dziennika Ustaw ukazało się doniosłej wagi rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 15 czerwca r. b., zawierające regulamin sądowy w sprawach karnych. Nowy regulamin, opracowywany od kilku miesięcy w bardzo intensywnem tempie pod bezpośrednim kierownictwem wiceministra Sprawiedliwości Sieczkowskiego wchodzi w życie wraz z jednolitym kodeksem postępowania karnego w dniu 1 lipca r. b. i liczy 352 paragrafy oraz szereg załączników. Unifikacja procesu karnego, uzupełniona szczegółowemi przepisami nowego regulaminu o czynnościach sądowych i działalności sekretarjatu wprowadza polski proces karny na drogę całkowitej jednolitości, zarówno pod względem funkcjonalnym, jak i pod względem zewnętrznych form postępowania.

RADJO

Program Polskiego Radjo na środę, dnia 25 b. m.

215 kc. WARSZAWA 1395.1 m.

11.56 — 12.05 Sygn. czasu. 12.05 — 12.50 Muzyka gramof. 12.50 — 13.00 Kom. P. W. K. 18.00 Kom. 15.40 Kom. 16.15 Kom. 16,30 — 17,15 Muzyka gramof. 17.15 Kom. 17.25 Skrzynka poczt. 17.50 Kom. P. W. K. 18.00 Koncert popularny ork. 19.00 Rozmaitości. 19.56 — 20.00 Syg. czasu. 20,05 Odczyt p. t. „Tarnopol — stolica naszego Podola". 20,30 Koncert solistów. 21,30 Literackie słuchowisko. 22.15 Kom. 22.20 Kom. 22,30 Kom. P. A. T. 22,45 — 23,45 Transm. muzyki tan. z Krak.

71 kc KATOWICE 416,1 m.

16.15 — 16.30 Kom. Gosp. 16.30 — 17.00 Muzyka gramof. 17.00 — 17.25 Odczyt p. t. „Wrażenia z P. K.". 17.25—17.50 Transm. z Krakowa. 17.50 — 19.00 Transmisja z Warszawy. 19.00 — 19.20 Rozmaitości, program i komunikat Teatru Polskiego 19.20 — 19.45 Koncert popularny. 19.45 — 19.55 Kom. 19.56 — 20.00 Sygn. czasu. 20.00 — 20.25 Odczyt p. t. „Wyrób porcelany w Polsce". 20.25 — 20.30 Kom. Radj. 20.30 — 21.30 Koncert wiecz. 21.30 — 22.15 Literackie słuch. z Wilna. 22.15 — 23.00 Kom. 23.00 Skrzynka poczt. w j. franc.

955 kc. KRAKÓW 314,1 m.

15,40 Kom. gosp. 16.30 — 17.25 Muzyka gramof. 17.25 — 17.50 Odczyt p. t. „Mont Everest — niezdobyty szczyt świata". 17.50 — 19.00 Transm. z Warsz. 19.00 Rozmaitości. 19.25 Kom. rol. 19.56 — 20.00 Sygnał czasu. 20.00 — 20.05 Program. 20.05 — 20.30 Skrzynka pocztowa. 20.30 Transm, z Katowic. 21.30 Transm. z Wilna. 22.15 — 22.45 Transm. z Warsz. 22.45 — 23.45 Muzyka tan.

883 kc. POZNAŃ 339,8 m.

12.20 — 12.50 Radjografja. 12.50 — 13.00 Kom. P. W. K. 13.00—13.05 Sygnał czasu. 13.05 — 14.00 Koncert gramof. 14.00 — 14.15 Giełda. 14.15 — 14.30 Kom. 16.55 — 17.10 Aud. dla żołnierza. 17.10 — 17.25 Odczyt p. t. „Życie artystyczne Wielkopolski". 17.25 — 17.55 Audycja dla dzieci. 17.55 — 18.20 „Hallo! Hallo! Lato!". 18.20 — 18.50 Interludjum muzyczne. 18.50 — 19.15 Nadprogram. 19.15—19.30 Wiadomości P. W. K. 19.35 — 19.55 Kronika „Tyg. Radj.". 19.55 — 20.05 Komunikaty P. W. K. 20.05 — 20.25 „Silva rerum". 20.30 — 21.30 Koncert solistów. 21.30 — 22.15 Literackie słuchowisko. 22.15 — 22.30 Sygn. czasu. 22.30 23.00 Radjografja. 23.00 — 24.00 Muzyka tan.

658 kc. WILNO 455,9 m.

13.00 Transm. z Warsz. 17.00 — 17.20 Program. 17.20 — 17.50 Muzyka gramof. 17.50—18.00 Transm. z Warsz. 18.00 — 18.50 Koncert wokalny. 18.50 — 19.45 Aud. literacka. 19.45 — 20.00 Program. 20.00 — 20.30 Aud. „Niespodzianka". 20.30 — 21.35 Transm. z Warsz. 21.35 — 22.15 Słuchowisko. 22.15 — 22.45 Transm. z Warsz. 22.45 — 23.45 Muzyka tan. z Krak.

ZAGRANICZNE

19.00 Praga. „Księżniczka cyrku" — operetka Kalmana. 20.00 Hamburg. „Schneider Fips" — opera Stadlera. 20.00 Kopenhaga. Koncert symfoniczny. 20.05 Gdańsk. „Sommerspuck" — sztuka Kurta Küchlera. 20.15 Budapeszt. Wieczór Beethovena. 20.15 Wrocław. „Wilki" — dramat Romain Rollanda. 20.30 Berlin. „Die Opernfreude" — słuchowisko. 21.15 Londyn. „Jaskółka" — opera liryczna Pucciniego. 21.30 Monachjum. Koncert symfoniczny. 21.35 Paryż. „Tosca" — opera Pucciniego z udz. p. Ritter Ciampi.

ŻYCIE GOSPODARCZE

HANDEL W PARYŻU.

Izba Przemysłowo - Handlowa w Warszawie podaje do wiadomości, że przy Wyższej Szkole Handlowej w Paryżu (Ecole des Hautes Etudes Commerciale) czynna jest wyłącznie dla cudzoziemców niewładających należycie językiem francuskim, Akademja Handlowa (Academie Commerciale). Uczniowie Akademji Handlowej, po uzyskaniu dyplomu, mogą być przyjęci na drugi rok studjów do Wyższej Szkoły Handlowej (Ecole des Hautes Etudes Commerciale), po złożeniu dodatkowego egzaminu. Bliższych informacyj udziela: Ecole des Hautes Etudes Commerciale — Administration — 43 rue de Tocqueville, Paris (XVII).

EKSPLOATACJA PUSZCZY BIAŁOWIESKIEJ

Mimo usilnych zabiegów przybyłych specjalnie do Warszawy przedstawicieli angielskiego związku przemysłowców drzewnych, zdecydowało Ministerstwo Rolnictwa utrzymać w mocy cofnięcie koncesji na eksploatację Puszczy Białowieskiej przez angielską spółkę „Century". Ministerstwo Rolnictwa stwierdziło naruszenie przez „Century" zasadniczych warunków umowy. Spółka, wbrew zakazowi, miała przelać swe uprawnienia na inne towarzystwa. Zapowiadane przy udzielaniu koncesji wprowadzenie nowoczesnych urządzeń technicznych dla eksploatacji bogactw drzewnych nie zostało wcale zrealizowane. Anglicy zamierzają wytoczyć Skarbowi Państwa proces o odszkodowanie za rzekomo poniesione straty przy rozwiązaniu umowy.

ELEKTRYFIKACJA KRAJU

Według planów przedstawionych przez Harriman Company Min. Robót Publicznych, przy wykonywaniu planu elektryfikacji Polski znajdzie pracę 8000 robotników w tem 2000 wykwalifikowanych robotników budowlanych i elektrotechnicznych. W pracach tych zatrudnieni mają być bezrobotni tych województw, na obszarach których wykonywany będzie plan elektryfikacyjny.

Z GIEŁDY

DEWIZY

Belgja 123.82; Londyn 43.23 i trzy czwarte; Nowy Jork 8.90; Paryż 34.88 i pół; Praga 26.42 i jedna czwarta; Szwajcarja 171.65; Włochy 46.66; Wiedeń 125.30 i pół.

Dolar w obrotach prywatnych 8.88 i jedna czwarta, rubel złoty 4.58 i trzy czwarte, rubel srebrny 2.62.

PAPIERY PROCENTOWE

7 proc. poż. stabilizacyjna 91.50 (zł. 814.35); 4 proc. poż. inwestycyjna 107.50 — 106.00; 5 proc. państw. poż. premjowa dolarowa 63.00 — 63.50; 4 i pół proc. L. Z. ziemskie złot. 49.50 — 49.25; 5 proc. L. Z. m. Warszawy złot. 51,50; 4 i pół proc. L. Z. m. Warszawy złot. 46,00; 8 proc. L. Z. m. Warszawy złot. 66.25.

AKCJE

Bank Dyskontowy 126.00; Bank Handlowy 116.00; Bank Polski 163.50; Bank Zw. Sp. Zar. 78.50; Siła i Światło 125.00; Cegielski 36.00; Lilpop 28.50; Modrzejów 23.50; Norblin 170.00; Starachowice 25.00.

SPORT

PAPEE MISTRZEM W SZABLI

W niedzielę rozegrano finał mistrzostwa Polski w szabli. Mistrzostwo zdobył Papee (Legja) — ponownie — 7 zwycięstw, 2) Segda (Legja) — 6 zw., 3) Laskowski (AZS — Warszawa) — 5 zw., 4) Szempliński (Legja), 4 zw., 5) Makomaski (AZS) 3 zw., 6) Suski (Szerm.) 2 zw., 7) Szupenko (Legja) 1 zw. 8) Fryszczyn (Polonia) 0 zw.

SZAMOTA MISTRZEM KOLARSKIM POLSKI

W niedzielę rozegrano na torze dynasowskim torowe mistrzostwa Polski. Mistrzostwa zostały zakłócone szeregiem przykrych zgrzytów. Jeźdźcy łódzcy wycofali się z zawodów, nie chcąc startować z Szamotą, który ich zdaniem jako zawodowiec nie posiada moralnego prawa do startowania w mistrzostwie Polski. Finał mistrzostwa przyniósł również wysoce nielojalną jazdę Turowskiego, który widząc, że nie potrafi zwyciężyć, rozpoczął niedżentelmeńską walkę.

Wyniki techniczne: w przedbiegach zwyciężyli: Barzycki (14 sek.), Benet (13.8 sek.), Hajdo (13,6 sek.), Kendzia (15,8), Podgórski (13,4), Szamota (15,6) i Turowski (15,8). W repechażu wygrywa Tschirschnitz 13,6 sek. przed Kwanto. Ćwierćfinały: Podgórski bije Beneta 13,2 sek., Szamota — Tschirschnitza 12,8 sek. najlepszy czas zawodów, Turowski — Hajdo 13 sek. Kendzia — Barzyckiego 13 sek. W półfinale Szamota zwycięża łatwo Podgórskiego w 13,2 sek. i Turowski — Kendzię w 14 sek. Finał odbywał się w trzech rozgrywkach. I rozgrywka: Turowski bije Szamotę w 13,6 sek. II rozgrywka: Szamota bije Turowskiego w 13 sek., a w III rozgrywce Turowski po nieudanym ataku wywraca Szamotę. Powtórzenie rozgrywki przynosi zwycięstwo nieprawidłowo jadącego Turowskiego. Komisja sędziowska po bardzo długich obradach postanowiła zdyskwalifikować Turowskiego i zwycięstwo przyznać Szamocie, który dzięki 2 wygranym zdobył mistrzostwo Polski. Finał o trzecie miejsce wygrywa Podgórski (13 sek.) przed Kendzią, a o piąte Tschirschnitz (14,2 sek.) przed Hajdo. Porządek ostateczny: 1) Szamota, 2) Turowski, 3) Podgórski, 4) Kendzia, 5) Tschirschnitz, 6) Hajdo.

ZAKOŃCZENIE RAIDU AUTOMOBILOWEGO

W niedzielę został zakończony VIII-my Międzynarodowy Raid Automobilklubu Polski. — Pomimo szeregu wypadków, jakie zdarzyły się w ciągu 8-miu uciążliwych dni jazdy maszyny, które tydzień temu wyruszyły z Warszawy stawiły się w komplecie na końcową próbę szybkości 20 km. za Płockiem na szosie wyboistej. Próba ta odbyła się na tym samym odcinku szosy, na którym odbywała się w pierwszym dniu raidu i porównanie wyników obu tych prób będzie niezmiernie ciekawe, jako sprawdzian odporności wozów na forsowną jazdę raidową.

W poniedziałek wszystkie maszyny były poddane skrupulatnym oględzinom przez komisję techniczną i dopiero potem nastąpi zestawienie ogólnych wyników raidu. Według wszelkiego prawdopodobieństwa pierwsze miejsce zajmie Adam Potocki, na samochodzie Austro-Daimler, o drugie miejsce stoczy się walka między Zawidowskim (Austro-Daimler) i Szwarcsteinem (Bugatti). Nagrodę prezesa komisji sportowej p. Janusza Regulskiego zdobędzie w tym roku po raz drugi zespół Automobilklubu Polski, a z pośród zespołów fabrycznych na pierwsze miejsce wysunął się zespół Tatry.

Oficjalne wyniki raidu ogłoszone zostaną po dokonaniu oględzin przez komisję techniczną.

DOROCZNE POSIEDZENIE RADY NAUKOWEJ

WYCHOWANIA FIZYCZNEGO

W sobotę odbyło się w sali konferencyjnej M. S. Wojsk. III doroczne posiedzenie Rady Naukowej Wychowania Fizycznego. Zebranie prowadził osobiście przewodniczący Rady p. Min. Spraw Wojskowych marsz. Piłsudski.

W posiedzeniu wzięli m. in. udział pp.: Min. W. R. i O. P. Czerwiński, wicemin. Spraw Wewn. płk. Pieracki, gen. Rouppert, dyr. Państw. Urzędu W. F. i P. W. ppłk. Kiliński, Komendant Centr. Wojsk. Szkoły W. F. płk. Osmolski, płk. Ulrych, prof. Ciechanowski, dr. Zabawska - Domosławska, dr. Lewicka, dr. Reicherówna, pos. Smulikowski, płk. Bobkowski, gen. Zaruski, dyr. Piestrzyński i inni.

Po otwarciu rozpraw przez p. marsz. Piłsudskiego i uczczeniu przez powstanie pamięci zmarłego członka Rady wizytatora Jezierskiego, zabrał głos p. ppłk. Kiliński, celem złożenia sprawozdania z działalności PUWF w roku ubiegłym. Dyrektor Urzędu podkreślił uruchomienie aparatu organizacyjnego i pomocniczego przy kierowaniu wychowaniem fizycznem w Polsce, dalej postępy idei wych. fiz. w szkolnictwie i samorządach oraz akcję obozów letnich, a następnie scharakteryzował rozwój inwestycyj sportowych w Polsce. Na specjalne podkreślenie zasługuje sprawa budowy gmachu Centr. Instytutu Wych. Fiz. na Bielanach, oprócz którego powstało 319 nowych boisk i stadjonów, 176 strzelnic, 35 urządzeń dla sportów wodnych, (w tem 18 pływalni), 42 korty tenisowe, 51 urządzeń dla sportów zimowych (w tem 7 skoczni), 28 sal gimnastycznych, 5 hal krytych, 1 tor kolarski i t. d.

Po tem przemówieniu wywiązała się nad sprawozdaniem PUWF. dłuższa dyskusja, w której zabierali kilkakrotnie głos pp.: marsz. Piłsudski, prof. Ciechanowski gen. Rouppert, Min. Czerwiński, płk. Ulrych, płk. Osmolski i inni. Dłuższa dyskusja rozwinęła się nad sprawą wychowania fizycznego młodzieży akademickiej. W kwestji tej przyjęto wniosek prof. Ciechanowskiego, iż wychowaniem fizycznem młodzieży szkół wyższych zajmie się specjalna komisja mianowana przez Min. W. R. i O. P. z udziałem ekspertów, powołanych przez Radę Naukową,

Następnie sekretarka Rady p. dr. Lewicka odczytała sprawozdanie roczne z działalności tej instytucji. Po przyjęciu do wiadomości sprawozdania zabrał głos przewodniczący Rady p. marsz. Piłsudski, który wygłosił referat o kształceniu instruktorów wych. fiz.

Po przemówieniu p. Mar. Piłsudskiego posiedzenie przerwano.

Po wznowieniu obrad i przeprowadzeniu dłuższej, niezmiernie interesującej dyskusji, w której zabrał głos szereg mówców i kilkakrotnie referent p. Mar. Piłsudski, uchwalono wniosek o wyznaczenie komisji dla ustalenia miernika powodzenia w szkolnem wychowaniu fizycznem i dla ustalenia minimum wysiłków osiąganych przez wychowanków w W. F.

Po uchwaleniu tego wniosku p. Mar. Piłsudski opuścił posiedzenie.

Jako ostatni punkt porządku dziennego płk. Ulrych wygłosił referat o ustawie o powszechnem obowiązku wychowania fizycznego. Po krótkiej dyskusji, w której zabrał głos m. in. p. Min. Czerwiński i wiceminister p. Pieracki, Rada Naukowa uchwaliła udać się do Ministerstwa W. R. i O. P. i do P. U. W. F. z prośbą o wybranie specjalnego referenta, który przeprowadziłby dalsze studja nad ustawą i na następnem posiedzeniu Rady Naukowej złożył ze swych prac sprawozdanie. Na tem obrady zamknięto.

WYŚCIGI KONNE

Wyniki z dnia 23-go b. m.:

Nagr. Kozienic 15.000 zł. wygrał łatwo o 3 dł. Faust B. Szwejcera, wyprzedzając Ferganę, za którą blisko Herkules. Styl zwycięstwa, oraz czas potwierdzają, że wychowanek stada A. ks. Czartoryskiego, jest rzeczywiście koniem dużej klasy.

Nagr. 7.000 zł. zdobyła po krótkiej walce Galante J. hr. Alvenslebena, bijąc o długość Arrow. Trzeci Dziryt.

Ż. Górecki został ukarany grzywną 500 zł., za niewyjeżdżanie koni i nietaktowną odpowiedź w Komisji Technicznej z zastrzeżeniem, że w razie powtórzenia uchybień, będzie spieszony na zawsze.

Tor. suchy.

I. Nagr. 2.500 zł. Dyst. 2100 mtr.: 1) Haga, M. i T. Babeckich (ż. Górecki), 2) Figaro II, 3) Cyklon II. Wyc. An De, Harpagon. Czas 2.18 i pół o 1 dł. Tot. 54.

II. Nagr. 1600 zł. Dyst. 1600 mtr.: 1) Miss Mistinguet, M. Róga (ż. Pasternak), 2) La Monteria, 3) Dukat, 4) Biskra, 5) Georgina. Wyc. Gran, Guardi, Faszoda, Murman. Czas 1.42 i pół o 2 dł. Tot. 31—17—21.

III. Nagr. 1800 zł. Dyst. 1300 mtr.: 1) Haza st. „Lubicz" (ż. Dugan), 2) Flamingo, 3) Moja Miła. Czas 1.21 i pół o pół dł. Tot. 15.

IV. Nagr. 7.000 zł. Dyst. 1300 mtr.: 1) Galante, J. hr. Alvenslebena (ż. Fomienko), 2) Arrow, 3) Dziryt, 4) Colonel, 5) Dziwo II. Wyc. Farmazon, Ibanez. Czas 1.20 o 1 dł. Tot. 23—14—16.

V. Nagr. Kozienic 15.000 zł. Dyst. 2100 mtr.: 1) Faust, B. Szwejcera (ż. Jagodziński), 2) Fergana, 3) Herkules, 4) Menzalaric, 5) Latawiec. Czas 2.15 o 3 dł. Tot. 19—12—15.

VI. Nagr. 1500 zł. Handicap. Dyst. 2100 mtr.: 1) Ciocia Muller, M. i T. Babeckich (ż. Górecki), 2) Erna, 3) Buława, 4) Betina, 5) Grana, 6) Bonton. Wyc. Awiata, Fricandeau. Czas 2.19 i pół o 1 dł. Tot. 67—22—19.

VII. Nagr. 2100 zł. Dyst. 2100 mtr.: 1) Etyl E. Grzybowskiego (ż. Czernuszenko), 2) Resonnance, 3) Hermosa, 4) Edynburg, 5) Amor, 6) Łaskawa Pani. Wyc. Guardi, Bramin, Zbir. Czas 2.18 o 2 dł. Tot. 35—19—20.

Dzisiejsze zapisy

I. Nagr. 2100 zł. Płoty. Dyst. 3200 mtr.: Zygfryd, Zakrzeńskiego; Jemioła II, I pł. Ul. Krechowieckich; Too Good, Harlanda i Piczyńskiego; Tędy Sięły, Łuczaka.

II. Nagr. 1600 zł. Dyst. 1600 mtr.: Dzika, Przyłęckiego; Grangarda, K. Hr. Zamoyskiego i M. Radwana; Promyczek, Gruszczyńskiego; Hurysa, Hr. Morstina; Maur, Ktery Szepietów; Linotte, Endera; Dzik, Dzierzbickiego.

III. Nagr. 2100 zł. Dyst. 2100 mtr.: Czart, Bersona; Acan, Bar. Kronenberga; Ali Baba, Zakrzeńskiego; Fircyk, Rüdigera; Harpagon, Hr. Morstina; Monte Carlo, Ktery Szepietów; Already, 19 pł. Ułanów.

IV. Nagr. 1600 zł. Dyst. 1300 mtr.: Ammon, Lubicz; Mrs de Camors, B. Yellow; Galopada, Hessena; Eldorado, Maryewskiego; Gran, Plisowskiego; La Monteria, Bar. Ike Duninowskiego, Murman, Mirnego.

V. Nagr. 4.000 zł. dla 3 l. i st. 2100 mtr.: Colombo, Bersona; Oleś, Róga; Fenomen, B. Szwejcera; Egmont, K. Hr. Zamoyskiego i M. Radwana; Pan Prezes 9 pł. Strz. Kon.; Samson, 9 pł. Strz. Kon.; Hong Kong, Margr. i A. Hrab. Wielopolskich; Bohun II, Hr. Alvenslebena; Dziwo II, Dzierzbickiego.

VI. Nagr. 1500 dla 3 l. Dyst. 2100 mtr.: Hajduk, Charłupskiego i Kwiatkowskiego; Wnuczka Sceptr, Budnego; Gorot, Róga; Grangarda, K. Hr. Zamoyskiego i M. Radwana; Aławerdy, Vetesco; Harda, Hessena; Coquette, Babeckich; Guliwer, Babeckich; Aviata, L. Schwejcera; Jutrzenka II, Grzybowskiego; Charming, Verkay'a.

VII. Nagr. 1800 zł. Handicap. Dyst. 2100 mtr.: Estramadura — 57 i pół, Topór; Centaur — 56 i pół, Bersona; Aksamitna Polmoodie — 51, Zakrzeńskiego; Fircyk — 55 i pół, Rüdigera; Harakiri — 49, Hr. Morstina; Scarlet Pimpernel — 55 i pół, Nakło.

Początek o godz 4-ej po poł.

KRONIKA

CZERWIEC
25
WTOREK

Dziś: Prospera
Jutro: Jana i Pawła

Wschód słońca g. 3.33
Zachód godz. 19.33
Wschód księżyca 18.40
Zachód godz. 13.

ZAKOŃCZENIE ROKU SZKOLNEGO

W niedzielę odbyło się w Warszawie uroczyste zakończenie roku szkolnego w szkołach powszechnych.

O godz. 10 i pół rano w Instytucie głuchoniemych i ociemniałych nastąpiła zbiórka delegacyj, wybranych z pośród uczniów wszystkich szkół, którzy ukończyli w bieżącym roku siódmą klasę szkoły powszechnej. Na obszernem podwórzu Instytutu sformował się barwny pochód uczniowski ze sztandarami szkół, poprzedzony kilkunastoma orkiestrami.

Pochód przeciągnął przy dźwiękach muzyki następującemi ulicami: Nowym Światem, Krak. Przedm. i Królewską do placu Saskiego. Na placu ustawiły się frontem do grobu Nieznanego Żołnierza szeregi uczniowskie, grupa zaś ich kolegów z gronem nauczycieli złożyła wśród dźwięków hymnu narodowego piękny wieniec na płycie grobowej jako dar od młodzieży szkolnej.

Po wpisaniu się do księgi pamiątkowej pochód ruszył pod pomnik Mickiewicza, gdzie również grupa dzieci złożyła wieniec od dziatwy szkolnej. Z pod pomnika barwny pochód młodzieży udał się na plac Zamkowy, gdzie został rozwiązany.

Poza tem ogólno - uczniowskiem świętem młodzieży szkolnej odbyły się prawie w każdej szkole uroczystości czysto wewnętrzne.

WPISY DO SZKOŁY SZEWCKIEJ

Salezjańska Szkoła Szewcka przy Zakładzie im. ks. Al. Lubomirskiego w Krakowie, Rakowicka 27, przyjmuje od początku roku szkolnego 1929—30 uczniów z ukończoną 4-tą klasą szkoły powszechnej na pierwszy kurs nauki. Warunki przysyła dyrekcja po nadesłaniu zgłoszenia. Termin zgłoszeń do 15 lipca.

77.477 ZMARZNIĘTYCH DRZEW

Ukończono opracowanie danych dotyczących strat, jakie poniosło zadrzewienie Warszawy wskutek mrozów w r. 1928 — 29 w parkach, ogrodach, szkółkach, na skwerach i ulicach stolicy. Według tych danych drzew liściastych zmarzło ogółem 13.445 (z tego najwięcej jesionów — 3,179, klonów — 2,037, akacyj — 2.042, lip 1,345 etc.), drzew iglastych (świerki, cisy, żywotniki) — 1,123, bukszpanów 84, krzewów ozdobnych liściastych 62,480, iglastych 245, ogółem drzew i krzewów 77.477, z tego w parkach i ogrodach zmarzło 22,951, na skwerach 20,631, na ulicach 5.532, w szkółkach 28.363. Ogółem zmarzło około 20 proc. całego zadrzewienia Warszawy. Drzewa te będą zastąpione przez inne, młode, które będą posadzone w ciągu jesieni r. b i na wiosnę 1930 r. Niektóre zmarznięte drzewa rosły na ulicach od 30 lat.

WYBRYKI KOMUNISTÓW

Na ul. Karolkowej, w pobliżu fabryki „Philipsa", kilkunastu żydów komunistów zgromadziwszy się, śpiewało „Międzynarodówkę", przyczem wśród zebranych wynikła awantura. Nadbiegli policjanci zdołali zatrzymać 2-ch uczestników nielegalnego zebrania, których odprowadzili do 7-go komisarjatu, a następnie do urzędu śledczego. Są to: 26-letni Żelik Gutenszwilen (Krochmalna 9) i 36-letni Chaskiel Bałwan (pl. Grzybowski 2).

ROZPRAWY NOŻOWE

Przed domem Nr. 5 przy ul. Krochmalnej niewykryty sprawca zadał nożem 2 rany kłóte szyi i klatki piersiowej 25-letniemu Edwardowi Osieckiemu.

— Na ul. Zakroczymskiej, podczas wynikłej bójki, uderzono nożem dwukrotnie w okolicę lewej łopatki i powłokę brzuszną, 32-letniego Jana Krackiego, koźlarza. Ofiary rozpraw nożowych opatrzyło Pogotowie.

POŻAR FABRYKI

Przy ul. Leszno 81, w parterowym, murowanym budynku w lewej oficynie, mieszczącym fabrykę gumowego obuwia Szejmana i Greswirda, nocy ubiegłej o godz. 2-ej wybuchł pożar. Niezwłocznie na miejsce przybył mirowski oddział straży ogniowej, który po półtoragodzinnej akcji ratunkowej, pożar ugasił. Jak się okazało pożar wynikł w magazynie fabryki, gdzie znajdowało się na składzie około 4.000 par gotowego obuwia gumowego, 600 klg. gumy indyjskiej, skóry, płótna i t. p. materjały oraz przybory szewckie. Wnętrze magazynu wraz ze wspomnianym towarem uległo zniszczeniu. Straty b. znaczne, lecz dotąd, wskutek nieobecności w Warszawie właściciela fabryki — nieustalone. Przyczyna pożaru — prawdopodobnie krótkie spięcie przewodników elektrycznych, ponieważ w magazynie znajdował się kabel, czyli mufa dla całego domu.

TEATRY

REPERTUAR.

TEATR WIELKI. Dziś, we wtorek „Aida".

TEATR NARODOWY: dziś występ zespołu Reduty, pod kierunkiem Juljusza Osterwy. Odegrana będzie głośna sztuka w trzech aktach Stefana Żeromskiego p. t.: „Uciekła mi przepióreczka". Pełną obsadę stanowią: pp. J. Osterwa, St. Jaracz, J. Kossecka, J. Zielińska, J. Karbowski, L. Wołłejko, S. Butkiewicz, St. Larewicz T. Białkowski, R. Piotrowski, K. Pągowski i K. Vorbrodt.

TEATR LETNI daje codziennie zabawną krotochwilę W. Rapackiego „W czepku urodzony", która osiągnęła rekord powodzenia.

TEATR POLSKI: dziś i jutro „Wielki kram" Bernarda Shawa, który ściąga co wieczór licznych widzów, oklaskujących dekoracje Frycza oraz grę całego zespołu.

TEATR MAŁY gra codziennie z wielkiem powodzeniem pełną humoru i sentymentu komedję Caillaveta i de Flersa „Ładna historja" z Czaplińską, Malicką, Leszczyńskim i Maszyńskim w rolach głównych. W próbach końcowych pod kierunkiem reżyserskim p. Stanisławskiego, arcydzieło Fredry „Śluby panieńskie", którego premjera odbędzie się we czwartek, d. 27 b. m.

„ŚLUBY PANIENSKIE" W TEATRZE MAŁYM

We czwartek, 27 b. m. Teatr Mały występuje z uroczystą premjerą „Ślubów Panieńskich", która jednocześnie będzie zapoczątkowaniem Festivalu Teatrów: Polskiego i Małego dla uczczenia twórcy sceny narodowej Wojciecha Bogusławskiego.

Nieśmiertelne arcydzieło Fredrowskie ukaże się w reżyserji Stanisławskiego, dekoracjach i kostjumach Frycza. Uroczej, pełnej słońca komedji dyrekcja dała najlepszą obsadę, na jaką w chwili obecnej zdobyć się mogą sceny polskie. A więc Gucia gra Leszczyński, Albina — Maszyński, Radosta — Stanisławski, Anielę — Malicka, Klarę — Modzelewska, Dobrójską — Słubicka, Jana — Bogusiński

Niewątpliwie też premjera „Ślubów" w Teatrze Małym będzie prawdziwem świętem teatralnem.

GDZIE KUPOWAĆ W WARSZAWIE?

Po 5 zł. tygodniowo
NA RATY
Wyżymaczki amerykańskie, nakrycia Norblina i Frażeta, lodownie pokojowe, maszynki do robienia lodów, aparaty „Wecka", primusy, porcelana, szkło i naczynia kuchenne.
„WYGODA"
Marszałkowska 38 m. 20.
2-ga brama.

Fabryka luster i szlifiernia szkła
B-cia BABICZ
Warszawa, Solec 77, tel. 150-02.
Lustra meblowe i galanteryjne, szkła techniczne oraz wszelkie roboty w zakres szklarstwa wchodzące.

Zakład Krawiecki
JAN ŚNIEGUŁA
UL. NOWOGRODZKA 25.
Poleca wykwintną robotę ze swoich i z powierzonych materjałów.
Solidnym udziela kredytu.

Gilzy patentowane z podwójną watką „DANDY" patent Nr. 714
Polskiej wytwórni gilz
„ZNICZ"
Bronisław Szybowski i S-ka
Warszawa, Marszałkowska 49, tel. 162-48.

ZAKŁAD KRAWIECKI CZESŁAW KAŁĘCKI
Ś-to KRZYSKA Nr. 14.
Poleca gotowe ubiory męskie oraz na zamówienia. Posiada na składzie duży wybór materjałów.
Wielebnemu Duchowieństwu 10 proc. rabatu.
Solidnym udzielam kredytu.

Czy można mile czas spędzić na letnisku w razie niepogody? Tak — jeżeli się ma dobre i zajmujące książki.
Pierre L'Ermite'a **Jak zabiłam moje dziecko**, już przeczytałem, **Cztery lata wśród murzynów** także.
Obecnie czytam Skolastera **W PĘTACH GUŚLARZY.**
Do nabycia we wszystkich księgarniach.

TAPICER-DEKORATOR
Przyjmuje roboty i przeróbki po wyjątkowo niskich cenach i tylko w pierwszorzędnym gatunku kanapy i fotele KLUBOWE, kryte skórą, wszelkiemi materjami, otomany, tapczany, kozety, materace gotowe i na obstalunki.
Telefon 533-73

KRAWIEC MĘSKI **C. Borkowski**
W Warszawie, Marszałkowska 39-a.
Telefon 235-96
Przyjmuje obstalunki z własnych i powierzonych materjałów, po cenach przystępnych.
Solidnym udzielamy kredytu.

MEBLE. CENY wyjątkowo niskie, lecz gotówką. Proszę sprawdzić! Sypialnie, jadalnie, gabinety, salonów wybór, pojedyncze sztuki. Specjalność: garnitury klubowe tylko pierwszorzędnej roboty, kryte najlepszemi skórami, otoman wybór, kozetki, tapczany. Ewentualnie odpowiedzialnym częściowy kredyt. HOŻA 21.

NA RATY I ZA GOTÓWKĘ!
wykwintne ubiory męskie
poleca firma:
CZYŻEWSKI Złota 15.

ZAKŁAD ZDOBNICTWA ROŚLINNEGO
Michał Kordus junior i S-ka Warszawa, Żytnia 34 tel. 258-72.
poleca własnej hodowli: rośliny szklarniowe i gruntowe w doniczkach i na kwiat cięty, oraz wszelkiego rodzaju wyroby z kwiatów.



RATUJCIE ZDROWIE!

Chory żołądek bywa jedną z przyczyn powstawania najrozmaitszych chorób zanieczyszcza krew i tworzy złą przemianę materji.
Zioła z gór Harcu d-ra Lauera są idealnym środkiem dla uzdrowienia żołądka: usuwają obstrukcje (zatwardzenie), są dobrym środkiem przeczyszczającym ułatwiają funkcję organów trawienia, wzmacniają organizm i pobudzają apetyt.

Zioła z gór Harcu d-ra Lauera łagodzą cierpienia wątroby, nerek, kamieni żółciowych, i cierpienia hemoroidalne. Cena pół pudełka zł. 1.50, podwójne zł. 2.50. Sprzedaż w aptekach i składach aptecznych.
UWAGA: Wystrzegać się bezwartościowych naśladownictw.
Skład Główny:
„Proton" — Warszawa, Św. Stanisława 9/11.

PIÓRA WIECZNE
reparuje specjalny zakład po cenach przystępnych
S. Kuliński i S. Zając
Nowy-Świat 33 w podwórzu.
Tel. 149-29.



KAPELUSZE FILCOWE, SŁOMKOWE, PANAMY,
oraz czapki płócienne w modnych fasonach.
poleca:
POCHMARA
ZGODA 3. TEL. 79-24.



BALUSTRADY schody, okna, kolumny roboty ślusarskie po cenach konkurencyjnych solidnie wykonywa
J. KRYGIEL Radziwiłłowa 10, tel. 53-18.

Farby lakiery i chemikalja
Zdzisław Rudnicki
Warszawa, Podwale 13
tel. 335-22 i 191-80.

Reklama jest dźwignią HANDLU

MEBLE solidne najtaniej! Wybór wielki!
Sypialnie, jadalnie, gabinety. Kredensy, stoły, krzesła. Otomany, tapczany, kozetki. Brystolki, okazyjne salony i komplety klubowe. Gotówką, **ratami.** Dogodne warunki.
„FLORIDA".
Chmielna 41, róg Marszałkowskiej

NA RATY
KARPOWICZ WACŁAW
Miodowa 6, tel. 152-20.
Polecamy na sezon wiosenny palta męskie, damskie, garnitury oraz materjały łokciowe, kamgarny, gabardiny, wełny, jedwabie i inne.
Obuwie.

Ogłaszajcie się w dziale GDZIE KUPOWAĆ W WARSZAWIE.



Kapelusze i czapki męskie
KAROL STEGNER ul. Trębacka 11.



BUTY ZDROWIA
wykonywa
SZEWC ORTOPEDYSTA
A. BIERNACKI
Elektoralna 19.

ZAKŁAD KAMIENIARSK.
Wykonywa:
Roboty marmurowe, granitowe z piaskowca i reperacje takowych.
Ceny konkurencyjne.
Nowy-Świat Nr. 38. Tel. Nr. 145-92.

PATEFONY prawdziwe
poleca GŁÓWNY SKŁAD
ADAM KLIMKIEWICZ
Marszałkowska 154
Warunki dogodne.
Cenniki bezpłatnie.

Medale złote Petersburg 1916 r. Warszawa 1927 rok.
Ortopeda Ant. Kugler
Marszałkowska 42, tel. 146-52.



Poleca najnowszych ulepszeń protezy, aparaty ortopedyczne, pasy brzuszne i przepuklinowe, wkładki na płaską stopę.
Obuwie ortopedyczne.

Warszawskie Zakłady Konfekcyjne
Sp. z ogr. odp.
Biuro w Warszawie, ul. Podwale 13
telefony 191-80 i 335-22.
Własne wytwórnie: Odzież konfekcyjna, odzież techniczna, bielizna sportowa, umundurowania.

Gumowe: stemple, klisze i walce deseniowe
poleca
po cenach konkurencyjnych
PIERWSZA KRAJOWA FABRYKA WYROBÓW KAUCZUKOWYCH
Z. Gąsiorowski
Warszawa, Żytnia 27. Tel. 435-85.

NA RATY I ZA GOTÓWKĘ
Wykwintne okrycia damskie, męskie, uczniowskie, dziecięce oraz konfekcję damską oddaję na dogodnych warunkach.
Solidna robota. Ceny konkurencyjne.
L. Szabłowski, Bracka 6.

MEBLE LUKSUSOWE. Gabinety, jadalnie, sypialnie, salony mahoniowe, złocone, klubowe garnitury skórzane nowe i okazyjne. Wybór pięknych kompletów okazyjnych po niebywale niskich cenach, lecz gotówką.—Proszę sprawdzić! Ewentualnie odpowiedzialnym częściowy kredyt. Krucza 34, STEFAŃSKI.
Prosimy adres zachować.

W CZASIE WAKACJI
przypomnij Tatusiowi i Mamusi, że w nowym roku szkolnym kupić chcesz książki i podręczniki
W KSIĘGARNI
PRZEGLĄDU KATOLICKIEGO
WARSZAWA, KRAK. PRZEDM. 71.

KSIĄŻKI DO NABOŻEŃSTWA
dla dorosłych i dla młodzieży ma stale na składzie w dużym wyborze
Księgarnia Przeglądu Katolickiego
Warszawa, Krak. Przedm. Nr. 71.

Już czas odnowić przedpłatę „Polski" na III kwartał lub miesiąc lipiec.
Niech każdy nietylko sam odnowi przedpłatę, ale zjedna choć jednego nowego abonenta.
W jaki sposób najłatwiej zamówić gazetę?

Prosimy niżej umieszczone kwity wyciąć i oddać wraz z pieniędzmi w najbliższym urzędzie pocztowym lub wpuścić do skrzynki pocztowej, a listonosz zgłosi się sam po pieniądze. Następnie doręczą pocztą dziennik przez cały okres czasu, na który się gazetę zamówiło.

Kwit do zamówienia gazety na III kwartał.

Niżej podpisany zamawia:

Tytuł gazety	Miejsce wydania	Czas przedpłaty	Cena
Dziennik **„Polska"**	**Warszawa**	**III kwartał**	**13,50**

....
Imię, nazwisko i dokładny adres zamawiającego.

Pokwitowanie urzędu pocztowego.

Z odebrania powyższej sumy kwitujemy.

...., dnia ....

Kwit do zamówienia gazety na miesiąc lipiec.

Niżej podpisany zamawia:

Tytuł gazety	Miejsce wydania	Czas przedpłaty	Cena
Dziennik **„Polska"**	**Warszawa**	**miesiąc lipiec**	**4,50**

....
Imię, nazwisko i dokładny adres zamawiającego.

Pokwitowanie urzędu pocztowego.

Z odebrania powyższej sumy kwitujemy.

...., dnia ....

CENA NUMERU w Warszawie i na warszawskich dworcach kolejowych **20 groszy.** Przedpłata miesięcznie w Warszawie i na prowincji 4 zł. 50 gr. zagranicą zł. 8

CENY OGŁOSZEŃ: Za wysokość 1 milim. lub za jego miejsce. **przed tekstem** (układ 4-szpaltowy) 70 gr. **w tekście** (układ 4-szpaltowy) 90 gr. wzmianki 1 zł. 50 gr. **Za tekstem** zwyczajne) **układ 8 szpaltowy** 30 gr. **Drobne** za wyraz 20 gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy 50% taniej. Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne skośne, o 50% drożej. **Ogłoszenia Przyjmuje się tylko za gotówkę.**

Adres Redakcji, Administracji i Ekspedycji **Krak. Przedm. 71.** Telefon **Redakcji 503-59. Administracji 240-15.**

Redaktor odpowiedzialny i kier. literacki: LEON RADZIEJOWSKI. **Wydawca: Dom Prasy Katolickiej Sp. z o. o.**

Drukarnia Archidiecezjalna (Domu Prasy Katolickiej).